Nr. 54. Środa, 7 Marca 1883. Rok 73.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkurazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, 4. Rue Clément 4.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Odnośnie do reskryptu wys. c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 26 lutego 1883 r. l 1628, zezwala się na wprowadzenie świń z Rossyi do kraju koleją żelazną przez stacye wchodu w Podwołoczyskach i Brodach a to pod warunkiem, jeżeli oględziny weterynarskie wykażą, iż stan zdrowia mających się wprowadzić świń jest zupełnie zadowalniającym. Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k Namiestnictwa.

We Lwowie, d 27 lutego 1883.

Ogłoszenie.

Z końcem lutego 1883 r było w obiegu na zasadzie ustaw z dnia 24 grudnia 1867 r. (Dz. u. p. nr. 3 z r. 1868) i z dnia 1 lipca 1868 (Dz. u. p. nr. 84):

A. Według rejestrów prowadzonych w uprzyw. austryackim banku narodowym, a obecnie sprawdzonych:

Udziałowych przekazów hipotecznych, a mianowicie:

		zł.	ct.
a) opiewających na monetę konwencyjną zł. 11.850, t. j. w wal. austr.	12.442 50		
b) opiewających na w. a	68,331.700		
Razem		68,344.142	50

B. Wydanych z zamknięcia przez obie komisye kontroli not państwa, a mianowicie:

		zł.	ct.
jednoreńskowych	63.666.891		
pięcioreńskowych	116,905.830		
pięćdziesięcioreń.	163,082.950		
razem .		343,655.671	—
w ogóle		411,999.813	50

Wiedeń, 5 marca 1883.

Z komisyi Rady państwa dla kontroli długów państwa.

Dr Franciszek Al. Srom
prezydent.

Adolf hr. Dubsky
członek komisyi.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 7 marca.

W ciągłem odświeżaniu rozprawy budżetowej, zwłaszcza epizodów, w których kilku mowców znamienitszych z lewicy odgrywało rzeczywiście główną rolę, prasa opozycyjna, wynosząc ich wymowę, stara się chwilowe efekta przedstawić za rezultat praktycznej doniosłości. Cóż osiągnęła prawica w ciągu całej rozprawy budżetowej, pytają organa opozycyjne w takim tonie, jak gdyby prawica była stroną atakującą, a lewica odparła wszystkie te ataki dzięki efektom krasomowczym, jakie sprawili wystąpieniem swojem pp. Carneri, Herbst itd. Ależ rzecz się ma przeciwnie. Prawica zajmowała stanowisko odporne, nie szukała rozprawy tak ciętej, chciała ją nawet ominąć, ale gdy jej narzucono walkę, nie zawahała się ani chwili stanąć do niej i zmierzyć się z przeciwnikiem. Cóż osiągnęła lewica swojem wystąpieniem? Tak trzeba stawić pytanie, chcąc niem scharakteryzować przebieg sprawy i sytuacyę. Jeżeli strona zaczepiająca nie osiągnęła żadnej praktycznej korzyści, to jasną jest rzeczą, że nie ona zwyciężyła lecz przeciwnik, który bronił panującej pozycyi.

Prawica osiągnęła cel swój w zupełności już samem odparciem zaczepek i insynuacyj, a jeżeli cały przebieg rozprawy nadzwyczajnie przyczynił się do wzbudzenia w najszerszych kołach wiary w stopniowe polepszenie się stosunków finansowych, to stanowi to już nadwyżkę nawet po nad ziszczone życzenia. Lewica bowiem chciała pewnie wstrząsnąć podstawami, na których opiera się obecny gabinet i cała konstellacya parlamentarna, a skoro to okazało się niemożliwem już na wstępie walki, zachwiać przynajmniej słabsze umysły w różowych wyobrażeniach o stanie gospodarstwa państwowego. Czego tuziny artykułów lub broszur tendencyjnych nie byłyby sprawiły, to stanowi dziś rezultat pamiętnego starcia parlamentarnego między pp. Hausnerem i Carnerim. Z obu tych mów najszersza publiczność powzięła szczegółowe wyobrażenie o stanie rzeczy, poznała tendencyjne przekręcanie i aktualne stosunki, a ponieważ obie mowy były znakomite i obie trzymały uwagę nietylko słuchaczów lecz i czytelników w naprężeniu od początka do końca, więc można być pewnym, że wielu malkontentów dopiero po tegorocznej rozprawie budżetowej zaczęło uznawać i cenić rezultaty osiągnięte w ostatnich latach na polu gospodarstwa państwowego.

Że nie jest to ani optymistyczne złudzenie, ani przesada, najlepszym na to dowodem świeży artykuł *Pester Lloyda* o stosunkach austryackich. Dziennik ten, znany w swoich sympatyach i predylekcyach politycznych co do Przedlitawii, znowu raz dla odmiany pofolgował dawnym swoim afektom ku stronnictwu wiernokonstytucyjnemu. Wynosi więc pod niebiosa talent krasomowczy p. Carnerego, któremu p. Hausner wrzekomo nie dorównał, zachwyca się dyalektyką p. Herbsta, z którym p. minister skarbu dr. Dunajewski wrzekomo przegrał walkę — jednem słowem prawi same komplementa lewicy a ubolewa nad hr. Taaffe, że swoją poważną firmą polityczną pokrywa rzecz tak niesympatyczną jak przymierze czesko-polskie. A jednak po tej całej apologii musi organ peszteński przyznać, że cała rozprawa budżetowa skończyła się fatalnie dla stronnictwa wiernokonstytucyjnego. Nie mogła bowiem przekonać ogółu, że rządy prawicy wyszły na niekorzyść państwa pod względem finansowym a pod względem politycznym utwierdziła wszystkich w przekonaniu, że powrót stronnictwa wiernokonstytucyjnego do steru w takim składzie, jaki istniał do r. 1879, jest już niepodobieństwem. Większego sukcesu prawica pewnie nie oczekiwała.

Rada państwa.

(*CCLXXV posiedzenie Izby poselskiej*).

† **Wiedeń,** 5go marca. (*Kor. Gaz. Lwow.*) Prezes Smolka zagaja posiedzenie po godzinie 11. Od rządu wniesiono projekt zmieniający §§. 74 i 76 ustawy powszechnej o księgach gruntowych Z ministerstwa handlu nadeszło zawiadomienie, że ustawa o odnogach kolei transwersalnej otrzymała sankcyę.

Izba przystępuje do porządku dziennego.

Projekty ustaw o wybudowaniu dróg żelaznych ze Stryja do Beskidu i z Sivericzu do Knina w pierwszem czytaniu przekazano komisyi kolejowej.

Następuje dalszy ciąg dyskusyi szczegółowej nad budżetem. Pod obrady idzie etat ministerstwa spraw wewnętrznych, mianowicie tytuł kierownictwa centralnego z kwotą wydatków 475.700 złr., t. j. o 1300 złr. mniejszą niż wedle preliminarza rządowego.

Pos. Schönerer zapytuje ministra spraw wewnętrznych, dlaczego odjęto pewnemu pisemku niemieckiemu, wychodzącemu w Pożoniu (Preszburg) debit pocztowy w Austryi.

Pos. Kułaczkowski skarży się na wrzekomą niesprawiedliwość, jakiej doznaje ruska narodowość w Galicyi. Mowca przytacza proces ruski (Olgi Hrabarowej), który miał dać powód do różnych nadużyć policyjnych, wytyka, że wbrew orzeczeniu Trybunału Administracyjnego nie zaprowadzono dotąd szkoły ruskiej we Lwowie, użala się na mięszanie się władz w sprawy kościelne ruskie i na oddanie klasztorów bazyliańskich w ręce Jezuitów.

7)

Mickiewicz w okresie Dziadów

III.

Skończył się urlop, skończyły się wakacye, podróż zagranicę odsuwała się w przyszłość nieokreśloną; tymczasem musiał wracać Mickiewicz do Kowna, do dawnej ciszy małomiejskiej, do dawnych zajęć szkolnych, tak przeciwnych naturze poetyckiej. Poziom jego usposobienia znowu się obniżył, rany serca w samotności znów silniej się krwawiły, a choć twórczość poetycka po napisaniu *Grażyny* i czwartej części *Dziadów*, chwilowo jakby wyczerpana, zdawała się stygnąć, nie szło to jednak na pożytek zdrowiu. Cierpienia moralne, praca szkolna i życie niehygieniczne, bezsenne noce, nadmierne palenie fajki i picie kawy, wątliło i podkopywało siły.

W listach przyjaciół Adama do Franciszka Malewskiego, pisanych w owym czasie, znajdują się liczne wzmianki o życiu i usposobieniu naszego poety podczas tej drugiej dobyjego nauczycielstwa w Kownie. „Adam ciągle dotychczas uczy w Kownie, pisze Jeżowski 16 lutego 1823; dwadzieścia godzin na tydzień morduje go niesłychanie; ciągle doświadcza bezsenności. W ostatnim do mnie liście mówi, że praca znuża go i osłabia, lecz w dzień wolny i świąteczny nuda jeszcze bardziej dojmuje." „Serce jego, pisze Zan 14 stycznia tegoż roku, i cały stan duszy podobny, zdaje się, do lasu, w którym pożoga przeszła; czyta, żyje, nie pisze." Najobszerniej nad stanem jego zdrowia i wyobraźni rozwodzi się Czeczot (21 stycznia 1823): „Staraj się dłużej utrzymać za granicą; bo z Adamem niewiadomo, co zrobić. Uczyć dalej żadną miarą nie może, do ostatka straci zdrowie; mówi, że go lekcye na cały dzień paraliżują. Lubo zdaje się być teraz spokojniejszym i jest nawet wjistocie, jednak zawsze nudny, często bezsenny, ciągle tylko fajką i kawą żyje. Każdy widzi, sam pragnie, doktorowie radzą, że mu potrzebny wojaż; ale jakiż ma być jego wojaż? jakiegoż on pragnie? Czy się nie uczyć? broń Boże, chodzić a chodzić. Ze wszystkich twoich opisów *Riesen-Gebirge* najbardziej go zajęły. Może ta mania ustać, jak się ujdzie mil sto, a chodzenie nie będzie nowością, może i posiedzi gdzie przez zimę; lecz czy tak, czy owak, zawsze potrzebny zagranicą punkt jakiś bliższy, do któregoby i na zimowe leże powrócił i w każdem zdarzeniu mógł się zgłosić. Dziwna to jego będzie pielgrzymka! Ni to jemu razem pieniędzy dać można, ni pewnym być, że gdzieś nie okradną, albo sam od razu nie straci, a potem zostanie w ciężkiej potrzebie. A gdzież się wówczas uciekać? Nie wiem też, jak mu w jego humorze przypadnie być między obcymi, a na zyski czyhającymi ludźmi; najczęściej zapewne będzie samotny, nie pójdzie on bowiem poznawać ludzi, ale *Ricsen-Gebirge*; doliny, łąki, te go zajmą, a to wszystko, wątpię, czy nie będzie niało szkodliwego na jego imaginacyę wpływu. On zdaje się potrzebować ciągle nad nim czuwającego anioła-stróża, a tam same tylko będą dla niego głazy."

I w liście samegoż poety do Malewskiego, wcześniejszym o parę miesięcy (22 listopada 1822 r.) nie weselej maluje się stan jego duszy. „Będęż zawsze pisał tylko o sobie... Co za skutek jeremiad żałosnych oprócz zasmucenia ciebie? Wiesz, gdzie jestem, zgadniesz, jak jestem. Nie lituj się jednak zbytecznie nademną. Łatwiej jest przywykać aniżeli odwykać. Przywykłem do wielu rzeczy. Kowno dla mnie staje się domem, Wilno gościną, Nowogródek zagranicą... Przywykam do szkoły, bo mało czytam, mało piszę, często myślę i cierpię, a zatem potrzebuję zatrudnienia oślego. W wieczór gram w bostona w pieniądze, żadnych towarzystw nie lubię; gdzie jest opis szczęścia życia familijnego, równie mnie oburza, jak widok małżeństw, dzieci: jest to jedyna moja antypatya. Owożem opisany z głów do stóp."

Byli jednakże ludzie w Kownie, którzy, wielbiąc talent Adama, domyślając się jego cierpień, starali się je złagodzić i osłodzić mu życie w miarę sił swoich. Jeżeli Mickiewicz przywykał do życia kowieńskiego, jeżeli Kowno dla niego stawało się domem, to zawdzięczał to przedewszystkiem państwu Kowalskim, którym też w biografii poety zaszczytne należy się miejsce. Pan Kowalski, który jeszcze w r. 1809 otrzymał stopień doktora medycyny, był wówczas lekarzem powiatowym w Kownie. Był to — jak świadczy Odyniec, który przez długie lata zostawał w ścisłych stosunkach przyjacielskich z tą rodziną — człowiek dobry, zacny, powszechnie szanowany i jako lekarz wzięty. Najwybitniejszą cechą jego charakteru była nadzwyczajna wrażliwość i skłonność do uniesień i pod tym względem stanowił zupełny kontrast ze swoją żoną, która z piękną, czarującą nawet powierzchownością łączyła zimną krew i niezachwianą stałość charakteru. „Postać, rysy, spojrzenie, uśmiech — są słowa Odyńca — mogłyby służyć za model rzeźbiarzowi i malarzowi, tem bardziej, że sama nawet jej toaleta zdawała się naśladować raczej artystyczne draperye greckie, niż wzory modnych żurnalów. W świecie albowiem nie bywała prawie, a w domu ubierała się podług swego gustu. W ogólności sąd obcych i świata nie zdawał się mieć dla niej znaczenia; ale zatoż czuwała pilnie, aby sąd tych, o których dbała, nic w niej istotnie do zarzucenia nie znalazł." Ta oryginalność i energiczność jej charakteru nie miała w sobie nic rażącego i szorstkiego; i owszem obejście jej było pełne prostoty i naturalności. Łatwo zrozumieć, że taka kobieta musiała mieć stanowczy wpływ w domu i że mąż, który ją uważał za ideał doskonałości, chętnie poddawał się temu wpływowi i „z całą czułością i wylaniem serca był dla tych, których ona za godnych swej przyjaźni uznała".

Otóż ta niezwyczajna kobieta odgadła skarby ducha w młodzieńcu, o kilka lat od siebie młodszym (miała wtedy lat 28), odgadła zapewne jego cierpienia i stała się dlań owym czuwającym aniołem-stróżem, którego podług słów Czeczota Mickiewicz w owych czasach potrzebował ciągle mieć przy sobie.

Początek znajomości Mickiewicza z Kowalskimi sięga jeszcze pierwszych lat jego nauczycielstwa w Kownie, ale początkowe te stosunki nie są dokładnie znane. Tyle wiemy, że w czasach, kiedy zawód miłosny najsilniej gniótł serce poety, przyprawił go o chorobę i samobójcze myśli napędzał do głowy, życzliwość i przyjacielska opieka Kowalskich wiele się przyczyniła do ulżenia cierpień poecie. Za to znany nam jest dobrze stosunek, jaki łączył Adama z domem Kowalskich w ostatnim roku jego nauczycielstwa w Kownie, w tym roku bowiem Odyniec odwiedzał Mickiewicza w Kownie, i historyę tych odwiedzin opowiedział nam niedawno w swoich Wspomnieniach.

Z tych tedy Wspomnień wiemy, że Mickiewicz — przynajmniej w drugiej połowie szkolnego roku 1822/23 — bywał częstym, niemal codziennym gościem u pp. Kowal-

Pos Lenz przypomina sprawę urządzenia filii wiedeńskiego zakładu lombardowego.

Poseł Madejski: (*wedle stenogramu.*) Wywody pana preopinanta, pos. Kułaczkowskiego, zniewalają mię zabrać głos do krótkiej odpowiedzi. Uczynił rządowi zarzut, że administracyę grecko-unickiego klasztoru w Dobromilu odjął OO. Bazylianom a oddał Jezuitom. Prostuję to o tyle, że tego oddania administracyi klasztoru Jezuitom zażądał sam prowincyał zakonu Bazylianów, a zatwierdził to żądanie metropolita greckounicki. (P. Kułaczkowski woła: *To nieprawda!* — P. Grocholski: *To prawda.*) Ten zarzut odnosił się głównie do rządu.

Główny zarzut przeciw polskiemu Kołu poselskiemu i w ogóle przeciw Polakom był ten, który uczyniono także już szanownemu koledze Hausnerowi, że ujmując się za czeską szkołą ludową w Wiedniu, nie okazał tyle poczucia prawa, żeby wspomnieć także o szkole ruskiej we Lwowie. Stawiać jedną sprawę na równi z drugą uważam tu za rzecz zupełnie niedozwoloną. Szkoła czeska w Wiedniu jest prywatna i z prywatnych ma powstać i istnieć funduszów; szkoła ruska zaś, o którą we Lwowie chodzi, ma być publiczna i utrzymywana ma być z publicznych funduszów, z funduszów miejskich. Kwestya praw i obowiązków jest tu wcale inna; dlatego też nie można jednej sprawy równać z drugą.

Poseł Kułaczkowski skarżył się, że reprezentantom ludności ruskiej odjęty jest decydujący wpływ na uregulowanie podatków, publicznych spraw krajowych, powiatowych i gminnych. Skarżył się, że lud ruski w Izbie wyższej wcale nie jest reprezentowany, w Izbie poselskiej zaś, w sejmie, w reprezentacyach powiatowych i t. d. nie ma reprezentacyi w stosunku swej liczby. Przedewszystkiem muszę sprostować jeden szczegół. Nieprawdziwe jest twierdzenie, jakoby ludność ruska wykluczona była z reprezentacyj powiatowych. Są owszem w ruskich okolicach Galicyi wschodniej reprezentacye powiatowe, które albo wyłącznie, albo co najmniej w większości swej są złożone z członków greko-unitów. Rusini są marszałkami powiatowymi, zastępcami ich, i należą do reprezentacyj powiatowych chłopi i duchowni ruscy, którzy wspólnie z Polakami pracują około spraw powiatu i jego dobra.

Kto atoli w ogóle żąda, aby ludność stanowiąca mniejszość w kraju, posiadała decydujący wpływ na uregulowanie wszystkich spraw publicznych, ten nie może powoływać się na zasady konstytucyjne; albowiem ów wpływ, którego się dopomina, wszakże polega na zasadzie wyborów. Wszakże lud wybiera sobie posłów i reprezentantów; a skoro lud ich wybrał, posłowie Rusini nie mogą skarżyć się na Polaków, że lud ruski w przeważnie ruskich okolicach wybrał polską a nie ruską większość reprezentantów. Żądać w ogóle wpływu decydującego z tytułu swej mniejszości, jest to stawiać naczelną zasadę życia konstytucyjnego i prawidło rządzenia większością do góry nogami.

Ze stanowiska wolności oburza się mowca, że rozrzucane są między lud drukowane formularze petycyj — nie wiem, czy się to dzieje, ale wierzę pos. Kułaczkowskiemu, że tak jest — w celu zniesienia kalendarza greckiego. Ale jakże można oburzać się na to właśnie ze stanowiska wolności? Wszakże to tylko agitacya. Pomijam już, że, o ile mi wiadomo, agitacya ta wyszła z własnej woli i z inicyatywy ludu ruskiego. (*Tak jest! z ław polskich.*) Agitacyi zaś w państwie konstytucyjnem zakazać nie można, byle tylko pozostawała na gruncie legalnym; inaczej bowiem właśnie wytworzyłby się stan rzeczy, którego z stanowiska wolności dopuścić nie można, t. j. stłumianoby wolność agitacyi; a to nie zgadza się z ideą wolności w państwie konstytucyjnem.

Nie myślę zapuszczać się w dalszą polemikę z pos. Kułaczkowskim. Większa część zarzutów jego pozostaje w ścisłym związku z lwowskim procesem o zdradę stanu, który on sam przytoczył jako pobudkę do wystąpienia z zarzutami swemi. Ponieważ proces ten nie jest jeszcze prawomocnie zakończony, pojmiecie pewnie, że wcale nie odpowiem na te zaczepki. Zresztą atoli znajduję w mowie pos. Kułaczkowskiego wypowiedziane wprawdzie z wielką śmiałością, ale całkiem ogólnikowe, nieudowodnione i nieuzasadnione twierdzenia, oskarżenia i podejrzenia. Że panom z lewicy wywody pos. Kułaczkowskiego tak się podobały, iż przyjęli je takim aplauzem, na to tyle tylko odpowiadam: nie mam nic przeciwko temu, nie zazdroszczę wam sukursu, który w swej walce znaleźliście w pośle Kułaczkowskim; ja zaś poczytuję za rzecz niegodną siebie i niegodną parlamentu, żebym miał mówić w ogóle o tego rodzaju podejrzeniach. (*Huczne brawo! z ław polskich.*)

Pos. Kowalski szeroko polemizuje przeciw pos. Madejskiemu

Prezes gabinetu hr. Taaffe odpowiada mowcom z lewicy. Zwracając się do posła Kułaczkowskiego mówi: Poseł Kułaczkowski mówił o rzeczach najrozmaitszych Ponieważ jednak chodzi tu o etat ministerstwa spraw wewnętrznych, mniemam, że potrzeba mi odpowiedzieć tylko na ten punkt, który tyczy się tego wydziału, t. j. na użalenie, że władze polityczne nie spełniają przepisów o języku, jakiego mają używać w obcowaniu z stronami. Jeżeli to prawda, ubolewam nad tem i zapewniam, że wszystko, co rząd w tym względzie uczynić może, stanie się, i prosiłbym tylko, aby mi doniesiono o podobnych wypadkach, bo mojem staraniem być musi, aby przestrzegano ustaw i przepisów. Nie omieszkam położyć tamy takiemu postępowaniu, chociaż nie wierzę, dopóki nie będę miał dowodów. Nadmieniam jednak, że czasem mimo najlepszych chęci mogą zdarzyć się pomyłki, ale nie za wiedzą rządu. Wszakże rząd wziął sobie za zadanie starać się, aby narody używać mogły praw swych i aby jeden naród żadną miarą nie uciskał drugiego. (*Brawo! brawo! z prawicy*). Na zapytanie Schönerera odpowiada minister, że pożońskiemu pisemku niemieckiemu odjęto debit z powodu agitacyi przeciw żydom.

Pos Schönerer nie wierzy, aby to była prawdziwa przyczyna repressyi i wtrąca uwagę, że rząd węgierski ma więcej poczucia legalności.

Prezes gabinetu hr. Taaffe replikuje, że odjęcie debitu owemu pisemku nastąpiło za współdziałaniem rządu węgierskiego.

Przyjęto tytuł powyższy, a bez dyskusyi uchwalono tytuły wydatków na policyę stanu 120.000 złr. i kosztów dziennika ustaw państwa 58.200 złr., tudzież dochód z tegoż dziennika w ilości 63 000 złr.

Następuje tytuł administracyi politycznej, który wraz z wydatkami na stłumienie epidemij i epizootyj wedle wniosku komisyi czyni 5,851.500 zł., czyli o 1.788 zł. mniej niż wedle preliminarza rządowego; dochodów zaś jest zgodnie z preliminarzem rządowym 132.605 zł.

Pos. Menger zapytuje ministra, co się dzieje z rezolucyą zeszłoroczną o petycyach dyurnistów w sprawie podwyższenia płac?

Pos. Foregger na „prowokacyjne“ zapytanie ministra o przykłady nielegalnego postępowania władz rządowych oświadcza, że i w Styryi żalą się na takie postępowanie, i przytacza jako przykład zakaz zebrania towarzystwa niemieckiego w Gradcu, które chciało uchwalić *votum* ufności byłemu posłowi tryesteńskiemu Teuschlowi, w czem trybunał polityczny nie przyznał rządowi słuszności. Mowca przytacza inne jeszcze podobne przykłady. Nakoniec wzywa mowca właściwą komisyę Izby, aby skończyła już obrady nad pragmatyką służbową dla urzędników.

Prezes gabinetu hr. Taaffe odpowiada Mengerowi, że dla dyurnistów czyni się co podobna; Foreggerowi zaś, rząd że stara się wedle najlepszej wiedzy i woli postępować ściśle wedle ustaw, a pomyłki i błędy podwładnych urzędów są rzeczą ludzką. W ogólności rząd może urzędnikom austryackim wystawić jak najlepsze świadectwo.

Pos. Wiesenburg wraca do sprawy dyurnistów i żąda, aby nazwę ich zamieniono na „urzędników pomocniczych“.

Tytuł powyżej wymieniony przyjęto, a bez dyskusyi uchwalono tytuły: bezpieczeństwo publiczne 3,487.632 zł. wydatków, t. j. o 1.478 zł. mniej od preliminarza rządowego, a 775 813 zł. dochodu, zgodnie z prel. rządowym i państwowa służba budownicza 1,155.700 zł. wydatków, to jest o 123 zł. mniej.

Następuje tytuł budowli drogowych: wydatków 4,644 340 zł., t. j. o 103.800 zł. mniej od prel. rząd.; dochodów 23.150 zł. zgodnie z prel. rząd. Co do Galicyi komisya zniżyła pierwszą ratę kosztów mostu stałego na Dniestrze pod Zaleszczykami z 100.000 zł. na 80.000 zł.

Uchwalono ten tytuł po wynurzeniu życzeń partykularnych przez pp. Tonklego i Fürnkranza.

Idzie z kolei tytuł budowli wodnych: wydatków 2,086.600 zł, dochodów 28.064 zł, obie liczby zgodne z preliminarzem rządowym.

Ros. Obratschai dziękuje rządowi za uwzględnienie potrzeb Szląska co do Odry ale żąda także uwzględnienia ich co do Ostrawicy.

Pos. Menger także ujmuje się za Szląskiem.

Pos. Hevera dowodzi konieczności uregulowania także Łaby i Wełtawy w Czechach i obwarowania brzegów. Mowca utrzymuje, że kraj tak bogaty ma prawo żądać więcej od państwa, niż dotychczas bierze; za rządu poprzedniego posłowie czescy z zasady niczego nie żądali, ale od teraźniejszego żądają tem energiczniej, aby nakoniec już zajął się sprawą regulacyi rzek w Czechach.

Pos. Euz. Czerkawski, którego przemówienie podamy jeszcze w całości, wnosi rezolucyę w sprawie systematycznego uregulowania rzek w całem państwie, szczególniej w Galicyi.

Tytuł powyższy przyjęto, a bez dyskusyi uchwalono ostatni tytuł etatu ministerstwa spraw wewnętrznych: budowle administracyi politycznej 117.131 zł. wydatków, zgodnie z prel. rząd.

Następuje etat ministerstwa obrony krajowej: wydatków 8,807.865 zł. (o 647 zł. mniej od prel. rząd.), w czem mieści się już kredyt dodatkowy na zapomogi dla rodzin rezerwistów, pozostających na terytoryum powstania dalmacko-hercegowińskiego, dochodów 217 413 zł. (o 205 zł. mniej od prel. rząd.)

Pos. Roser wynurza życzenie, aby nie powoływano rezerwistów i landwerzystów na ćwiczenia w czasie żniw.

Minister obrony krajowej hr. Welsersheimb odpowiada, że władza wojskowa czyni, co tylko może, aby nie odrywać rezerwistów i landwerzystów od zajęć domowych, a projekt ustawy o obronie krajowej, niedawno wniesiony, zawiera nawet postanowienia w tym duchu.

Pos. Fürnkranz zwraca uwagę na mnożące się włóczęgostwo i dowodzi, że za mało jest żandarmów.

Etat ministerstwa obrony krajowej uchwalono następnie i przerwano obrady.

Koniec posiedzenia o godz. 3 min. 10. Następne jutro.

Podajemy dokończenie mowy JE. pana ministra skarbu dr. **Dunajewskiego,** mianej wśród rozpraw budżetowych.

Nakoniec ten sam pan poseł umiał to pogodzić z swemi pojęciami o dyskusyi budżetowej, że rozwodził się także o tem, co ja na kilkakrotne zapytania i interpelacye przedstawiłem już jako fakta i akta w sprawie założenia c. k. uprzywilejowanego *Laenderbanku.* Nie zadowoliło go to; uznał się w konieczności użyć wyrazu, który z całą stanowczością odpieram, t. j. że nie wie, kto jest protektorem, kto protegowanym. Jest to metoda walki, która — powtarzam to — nie może wpływać pomyślnie na rozwój państwa na podstawie wolności. Muszę jeszcze i to powiedzieć, że inny także frazes jego, mianowicie ten, że *Laenderbank* w wszystkich finansowych czynnościach rządu jest — jakże on to powiedział? — powikłany! — jest, by grzecznie odpowiedzieć, nieprawdziwy. Wybaczcie, że raz jeszcze pokrótce o tem pomówię. Już, gdy po raz pierwszy o tem mówiono, odczytałem w. Izbie z akt stwierdzone z urzędu rachunki dla objaśnienia, jak różne finansowe operacye państwa dzielą się na zakłady pieniężne, czyli wielkie domy. Jeśli go to nie zadowala, ja nic na to nie poradzę; nie mógłbym dziś przedstawić niczego innego, jak znów tylko dowody z akt. Każdy rząd musi warować sobie prawo wybierania do przeprowadzenia operacyj finansowych chwili, którą za najpomyślniejszą uważać ma słuszne przyczyny, i obierania sobie tego pośrednikiem, kto w tej chwili najkorzystniejsze może stawić warunki. W Wiedniu atoli, jak wiadomo, nie ma wiele wielkich zakładów; było ich wiele, ale wszakże nikt od teraźniejszego ministra skarbu nie będzie żądał, aby udawał się do minionych banków lub ich protektorów. (*Wesołość* na prawicy). Udałby się i do nich, tylko ich nie ma; a wszakże jam temu nie winien. Udaję się więc do wszystkich zakładów, które są, tak dziś jak i poprzednio. I na tem pragnąłbym skończyć już tę sprawę. Nie proszę o inną formę polemiki, bo zdaje mi się, że byłaby to prośba daremna. (*Bardzo słusznie* z prawicy).

Jeden z szanownych posłów, zaliczających się do tego szanownego stronnictwa wys. Izby, które samo nadało sobie miano wiernokonstytucyjnego, wyrażał się w sposób ujemny o wyborach (Menger), o wpływie każdego w Austryi rządu na wybory i o absolutyzmie, który tylko ukrywa się po za parlamentaryzmem. Bardzo ubolewam, że właśnie ze strony nazywającej się κατ' [illegible] stronnictwem wiernokonstytucyjnem, tak ujemna odzywa się krytyka konstytucyi austryackiej. Jeśli ona posiada warunki rozwoju, wolno każdemu w wys. Izbie stawiać wnioski; wtedy będzie można o tem poważnie rozprawiać. Ale gdy, jak tutaj, piętrzy się twierdzenie na twierdzenie bez wszelkiego udowodnienia, dopóki sam mowca, stojąc na tej próżnej wewnątrz piramidzie, nie zniknie w niej; gdy nie mamy nic uchwytnego, natenczas muszę powiedzieć, że twierdzenia takie w interesie szanowanej przez rząd i wszystkie stronnictwa konstytucyi są niepożądane. Niejednokrotnie też już wśród rozpraw budżetowych przynajmniej wskazywałem, jakie są zapatrywania rządu co do parlamentaryzmu i konstytucyonalizmu. Oprócz mnie także pan prezes ministrów kil-

---

skich. „Sama pani, powiada Odyniec, zajęła się codziennem, cochwilowem osładzaniem mu tęsknego pobytu w Kownie. Adam sam ani domyślał się mnóstwa rzeczy, których wpływu wszakże doznawał. Naprzykład dowiedziała się, że Adam lubi muzykę. Córki jej jeszcze były w dzieciństwie; ale się zdarzyła sposobność nabycia doskonałego instrumentu. Nabyto go więc na zapas. Sama pani Kowalska nie grała, ale miała znajome, które grały prześlicznie, a dobrego instrumentu nie miały. Pozwolono więc im korzystać ze swego, ale pod warunkiem jednakże, że będą przychodziły w pewnych oznaczonych godzinach. A godziny to były właśnie, w których Adam zwykle przychodził. Miał więc codzień muzykę, którą lubił, nie domyślając się bynajmniej, że była tylko dla niego. Wszystkie nowe książki niemieckie, w przedmiotach mogących interesować Adama, sprowadzano regularnie z Królewca — dla siebie; ale pożyczano ich Adamowi. W tenże sposób prenumerowano ważniejsze zagraniczne dzienniki, na co niemałych kosztów trzeba było. A cóż dopiero mówić o innych, drobnych na pozór, ale ciągłych i codziennych przyjemnostkach, które przecież działają na smutną duszę człowieka, jak krople eteru w omdleniu.“ Na wymowny dowód tej prawdziwie macierzyńskiej troskliwości patrzał Odyniec zaraz pierwszego dnia swego przyjazdu do Kowna. Przyjechał on wieczorem, a spotkawszy Adama wychodzącego ze swego mieszkania, ruszył z nim razem po rzeczy, które zostawił był u towarzysza podróży, jadącego w dalszą drogę. Ten towarzysz zatrzymał ich obu u siebie na cały wieczór i Adam nie miał czasu przygotować noclegu dla swego gościa. Tą myślą właśnie kłopotał się wracając w nocy do domu, ale przyszedłszy, ku wielkiemu swemu zdziwieniu, znalazł już przygotowaną pościel dla gościa. Pani Kowalska miała już czas dowiedzieć się, że jakiś pan z Wilna do niego przyjechał i posłała mu potrzebną pościel.

Rodzina państwa Kowalskich oprócz dwojga małżonków składała się jeszcze z dwóch kilkoletnich dziewczątek, i z matki gospodarza, naiwnej, prostej i szczerej staruszki. Z dziewczątkami nasz poeta, wbrew twierdzeniu swemu, iż widok dzieci go oburza, lubił się bawić i rozmawiać i długo potem wspominał je mile, przypominając z zadowoleniem ich powiedzenie, że mają tylko „dwóch przyjacielów“ pana Mickiewicza i Bauzera, tym ostatnim był duży pies faworyt domu a towarzysz ich przechadzek. Ze staruszką, która przez dobroduszną troskliwość wiecznie go o coś strofowała, lubił się przekomarzać, i wieczorami, jeżeli muzyki nie było i grywano w *kixa* na boby, umyślnie mylił się w grze lub kręcił, ażeby tylko wywołać oburzenie staruszki.

Jednakże ani te niewinne rozrywki domowego zacisza, ani przyjaźń i macierzyńrzyńska troskliwość pani Kowalskiej, ani wzrastająca w gronie znajomych cześć dla jego talentu nie zdołały ukoić rozmarzonej i roztęsknionej duszy poety, której duszno i ciasno było w tej cichej sferze małomiejskiej. To rozmarzenie podsycała z jednej strony poezya bajrońska, w której się wczytywał, z drugiej — podtrzymywanie nawiązanego a tak dziwnego stosunku z zamężną kochanką. Zan, twórca miłości promionkowej, który sam kochał tak spokojnie, nie przeczuwał do jakich starć smutnych ta przez niego krzewiona miłość doprowadzić może, i jako powiernik Adama i Maryli znajdował się teraz w kłopocie. „Marya czasem pisuje — czytamy w liście jego z dnia 14 stycznia 1823 — spuszcza się na moje rady i niektóre usiłuje dopełniać, pocieszam ją i rozrywam rozumniejszemi rozdziałami. Byliśmy z Janem (Czeczotem) u niej w Bołciennikach całą dobę, jej stan uniesienia i uczuć bardzo go zajął; ja surowego przed nią udaję, a pobłażanie nieobacznością pokrywam. Nie widzieli się z sobą od listopada i to na dobro; głuche uspokojenie może do harmonii władze przywiedzie“.

Ta nadzieja, przynajmniej o ile tyczyła się Adama, nie chciała się spełnić i bodaj, czy po części nie z winy samegoż Zana. Adam i Maryla nie widzieli się z sobą od listopada 1822 do świąt wielkanocnych 1823, ale o głuchem uspokojeniu nie mogło być mowy, skoro nie przestali miewać o sobie wiadomości i to głównie za pośrednictwem Zana. Ten, chcąc nadać „pogodniejsze dążenie“ uczuciom jednej i drugiej strony, korespondował i z Adamem i z Marylą, stawał się tym sposobem pośrednikiem pomiędzy nimi, a jakkolwiek, jak świadczy Mickiewicz, „umiał przyjemnie łechtać i wynaleźć trafnie, co się podoba“, to jednak kto wie, czy samo pośredniczenie, mimowoli odświeżając minione wrażenia i uczucia, nie podtrzymywało rozdrażnienia i w jednej i drugiej stronie. Mickiewicz wprawdzie przerwał był na jakiś czas korespondencyę z Zanem, w jednym bowiem liście, czyli jak Zan powiada, rozdziałku jego, znalazł zamiast „przyjemnego łechtania“ coś gorżkiego dla siebie, co go zniechęciło do tej korespondencyi, ale przerwa, jak się zdaje, nie trwała długo.

(Dokończenie nastąpi.)

Józef Tretiak

kakrotnie, odkąd ja to miejsce tu zajmować mam zaszczyt, miał sposobność wyłuszczyć swe poglądy. Zdaje się, że i w tem mieliśmy nieszczęście, żeśmy szanownych tych panów, lub przynajmniej kilku z nich, przekonać nie potrafili I oto znowu trzeba mi wezwać kogo innego na pomoc, aby rzecz tę postawić w jasnem świetle.

Bardzo już dawno temu, lat 17, w r. 1865, protokół stenograficzny zawierał przemówienie, które z tego miejsca (z ławy rządowej) było wygłoszone o stosunku rządu do stronnictw. (*Czyta*):

„Stosunek jest owszem ten, że wielu mężów powodujących się tylko swojem przekonaniem (minister zwraca się ku lewej stronie Izby) znalazło się chwilowo razem, którzy w najważniejszych sprawach są najrozmaitszego zdania, których przeto nie możemy uznawać stronnictwem, bo stronnictwo to polega tylko na tem, że robi rządowi opozycyę; i temu stronnictwu nie możemy przypisywać wagi decydującej, któraby rzeczywiście ważyła moralnem znaczeniem stronnictwa Nie bierzcie nam tego za złe. I dlatego też niech nikt nie ma do nas urazy o to, że potrafimy to pogodzić z naszym honorem, z naszym obowiązkiem i z naszemi zasadami konstytucyjnemi, żeby i nadal jeszcze oddać swe służby na rozkazy Najjaśn. Pana.“

A dalej, by nie czytać wszystkiego, tenże minister mówi:

„Zwracam się temi słowy także do tego stronnictwa, które powszechnie jako ministeryalne jest okrzyczane. Przedewszystkiem wyznaję, a co do tego proszę nie łudzić się, że w tych czasach w ogóle nieco trudno trzymać się rządu; ale do tych panów, którzy są tak łaskawi, że użyczają rządowi poparcia i którzy to czynią także z głębokiego przekonania, zwracam się z tą jedną tylko prośbą, aby i oni nakoniec stanęli na stanowisku stronnictwa w właściwem znaczeniu, aby uznali tę konieczność wszelkiego życia parlamentarnego, która wymaga zszeregowania się pod jednym sztandarem; i aby zszeregowawszy się, nie spuszczali w ogólności z oka celu swej polityki i w sprawach pomniejszych i podrzędnych zrzekli się może po części swojej samodzielności.“

Otóż minister, który mówił to, zwróciwszy się naprzód ku lewicy, a następnie ku tym, którzy go popierali, jest pewnie klasycznym świadkiem, jaki jest w Austryi parlamentaryzm. Wszakże on nie bez słuszności jest nazywany ojcem jego; szanowany jest, i to całkiem słusznie, jako ozdoba i zaszczyt stronnictwa wiernokonstytucyjnego w Austryi. Cóżby mi jeszcze dodać, aby rzecz tę objaśnić? (*Wybornie!*).

Cóż rząd osiągnął? Do jakichże zmierza celów? — tak pytają. Nasamprzód rząd teraźniejszy — nie moja to zasługa, nie byłem jeszcze wówczas członkiem jego — starał się uczynić zadość pewnemu życzeniu, które w ubiegłym dziesiątku lat tak często wynurzano z lewicy. Ileż to razy z lewicy, ilekroć z prawicy stawiano wnioski w sprawie pewnych protestów, wynurzano życzenie, żeby ci panowie (Czesi) przybyli tutaj i tu na wspólnym gruncie wytoczyli swoje sprawy. Dopiero za rządu teraźniejszego otworzyła się posłom czeskim możność wstąpienia do Rady państwa, a wszakże to bądź co bądź ma wielkie znaczenie dla parlamentaryzmu Austryi, czyli dla konstytucyonalizmu. (*Bardzo słusznie! z prawicy*). Po drugie wymienił rząd w mowie tronowej usunięcie niedoboru. Jest to obowiązek każdego rządu bez różnicy stronnictwa. Nie dopiął jeszcze tego celu! Tak jest; ale wszakże nigdy nie powiedział, że chce, lub że może go dopiąć nagle. Niejednokrotnie po kilka razy na rok mam zaszczyt powtarzać to aż do przesytu: zwolna, ale statecznie i pewnym krokiem! — a liczby dowodzą, że za zgodą obu wysokich Izb chwila ta niezbyt już daleka. (*Brawo, brawo z prawicy*).

Rząd starał się uczynić zadość zasadom konstytucyi i naczelnej zasadzie jej, „równości wszystkich obywateli państwa“ (*Brawo, brawo z prawicy*). Ale panowie ci mówią — rozumie się niektórzy, nie wszyscy — „My tak nie pojmujemy tego! (*Wesołość na prawicy*). Do nas należy przodownictwo! Naszem dziełem jest Austrya!“ — aby nie użyć wyrazów dosadniejszych. Otóż to jest zasadniczą różnicą w pojmowaniu rowności. Co się tyczy pytania, czyjem dziełem jest Austrya, muszę przyznać się do niesłychanego zacofania. Jestem bowiem jeszcze tego starego, a jeśli wolicie, reakcyjnego zdania, że wielkie objawy w dziejach powszechnych, jakim Austrya była, jest i da Bóg pozostanie, są dziełem Boga (*huczne brawo z prawicy*), a tymi, którzy je tu przeprowadzili są członkowie Domu panującego przy pomocy Bożej i za poparciem wszystkich ludów. (*Huczne brawo z prawicy*). Takie jest moje zdanie. Jest to właśnie rzecz zapatrywania. Gdy kto mówi: „Do nas należy przodownictwo!“ — dobrze będzie przetłómaczyć to na język praktyczny; albowiem trudno sprzeczać się o ogólniki. Owo kierownicze stanowisko w parlamencie, między ludnością i t. d. zmienia się w biegu historyi, bo żadne państwo nie jest mechanizmem, lecz żywym organizmem. Jeżeli ma to być zasada raz na zawsze ustanowioną, radbym wziąć udział w dyskusyi nad nią, gdyby tylko otwarcie powiedzieć zechciano, co to ma znaczyć. Może to, że wszyscy członkowie rządu mają być tylko Niemcy? Otóż nie-Niemcy, którzy zasiadają na ławie rządowej, nie wyparli ztąd Niemców; rzecz to wiadoma. Taka zasada na nic się nie zda. Albo czy przodownictwo polega może na tem, że każdy w każdej czynności urzędowej powinien używać języka niemieckiego? Na to rząd zgodzić się nie może; a co mu zarzucają, jest wprawdzie prawdą, ale to nie zarzut, bo taki był obowiązek jego, który nakazuje mu w powiatach królestw i krajów, o ile sięga jego władza, zmierzać do tego, aby każdy obywatel austryacki otrzymywał od najniższych władz rezolucye, wyroki i t. d. w swoim języku. (*Huczne brawo z prawicy*). Tak, zdaje mi się, jest po konstytucyjnemu; kto zaś innego jest zdania, niechże udowodni, że ma słuszność.

Nakoniec rząd hołduje zasadniczo innemu zapatrywania na sytuacyę — a różnica stoi tu w bardzo blizkim związku z budżetem. Przed chwilą dopiero wyrządziłem pewnemu panu z szanownej opozycyi krzywdę i muszę prosić go uroczyście o przebaczenie. Powiedziałem, że w wywodach o oszczędnościach nie ma nic uchwytnego, bo nikt nie występuje z jakąbądź propozycya. Otóż jest coś uchwytnego, pozytywnego. Jeden z panów posłów utrzymywał i wydrukował to — a twierdzenie zupełnie zgadza sie z drukiem — że jednej z przyczyn skołatanego budżetu, ucisku opodatkowanych i wszystkiego, co z tem się wiąże, dopatrywać sie trzeba w pewnych ekspansyjnych dażnościach państwa, czy też jego rządu. Pod tym względem moje zapatrywanie jest wcale inne. Państwo wielkie, państwo mianowicie tak położone jak Austrya, w samem sercu Europy, interesowane najrozliczniejszemi kwestyami politycznemi, religijnemi i społecznemi, które rozgrywają się w Europie; państwo, które samo w sobie jest małą Europą, które jednoczy w sobie wszystkie niemal narodowości europejskie, wyznania i stopnie cywilizacyi; takie państwo nie może zasklepić się w sobie i jak na szczęśliwej wyspie Utopii poświęcać się tylko pielęgnowaniu swoich interesów ekonomicznych i materyalnych (*Bardzo słusznie! z prawicy.*) Państwo niemające siły ekspansyjnej niedługo państwem się ostoi (*Bardzo słusznie! z prawicy.*) Byłby to prawda. bardzo wygodny sposób natychmiast stworzyć ład w budżecie - do tego nie potrzeba genialnego ministra skarbu, to każdy potrafi — gdyby sobie powiedziano: z kosztów, które z tem są połączone, skreślić raz na zawsze 20 lub 30 milionów, a wszystko będzie w porządku. Otóż rząd teraźniejszy i jak mniemam, wys. Izba także nie podziela tego zdania. Koszta, które z tem są połączone, opłacają się obficie. Odwołuję się w tem do pewnego niemieckiego uczonego w umiejętnościach policznych, zdaje mi się, że nazywa się Ditzel. Ten razu pewnego powiedział: Czyż tylko te koszta są produkcyjne, które rolnik łoży na pług lub na młocarnię, lub na inwentarz roboczy; a czyż koszta płotów i parkanów, któremi ogradza swoje budynki, lub na zamek u spichlerza, lub opłata asekuracyjna — czyż to nie są także nakłady produkcyjne? W tym duchu dla państwa także produkcyjne są te koszta, ktore ludy ponoszą jako ciężar wprawdzie, ale z gotową ofiarnością, aby mimo zamiłowania wszystkich decydujących czynników w pokoju postawić państwo na stanowisku nakazującem poszanowanie na zewnątrz i w ten sposób nietylko zapewnić państwu pokój, lecz także pomyślny rozwój ekonomiczny. (*Huczne brawo! z prawicy.*)

Gdybyście zapytali, czy możnaby poświęcić się tylko troskom domowym lub kwestyom kultury i przezto zaoszczędzić coś na wielkich kosztach, mógłbym przytoczyć przykłady nietylko z nowszej, lecz nawet z najnowszej historyi znacznych państw, które wahały się ponosić te koszta i przez to byt swój straciły, albo przynajmniej naraziły na niebezpieczeństwo.

Sądzę, że ile umiałem, odpowiedziałem na najważniejsze punkta. Położenie rzeczy jest bardzo proste, zarówno dla przeciwnika, jak dla przyjaciela. Panowie ze strony przeciwnej ujrzeli już promyk przenikający pewne obłoki, poza któremi gabinet Taaffego wnet zniknie. (*Wesołość na prawicy.*) Pewien pan poseł (Beer), który nie wiem, dla czego zaręcza ustawicznie, że jest bardzo skromny (*wesołość na prawicy*) — jako poseł nie mógłbym przystać na taki podział posłów na te dwie klasy — usłyszał już ostatnie *tik-tak* zegaru, z którego ustaniem skończy się też żywot gabinetu Taaffego. (*Wesołość na prawicy*) Nie radbym mącić przyjemnych marzeń (*wesołość na prawicy*); jest to pewnego rodzaju temperament, który posiada każdy człowiek w mniejszym lub większym stopniu, że chciałby uchylić zasłony, poza którą ukrywa się przyszła postać rzeczy. Każdy wedle najlepszej wiedzy i woli stara się za pomocą źródeł, które ma do dyspozycyi, ułożyć horoskop przyszłości stosownie do stanowiska, z jakiego on może mieć pogląd na sytuacyę. Jeżeli wys. Izba nie weźmie mi za złe, postawię i ja horoskop przyszłości wedle mojego osobistego zapatrywania i wedle moich kombinacyj, że panowie ci niestety długo jeszcze czekać będa tego promyka (*wesołość na prawicy*), że wedle okoliczności, jakie obecnie w państwie zachodzą, szanowny ten poseł długo jeszcze stać będzie w skromności swej przy zegarze (*wesołość*) i że gdybym w ogóle miał sposoby i ochotę badać treść i zdrowie krwi jego, potrzebować będzie dużo jeszcze krwi, jeżeli, jak mówił, w walce tej myśli wytrwać, dopóki zdrowa krew w żyłach jego płynie. (*Wesołość na prawicy.*)

Wysoka Izbo! Czas nagli. Dziś mamy dzień pierwszy miesiąca ostatniego w kwartale, a w interesie roztropnego oszczędzania sił urzędniczych i wydatków bardzo upragnioną jest rzeczą, żeby rząd otrzymał w tym jeszcze miesiącu od obu wys. Izb przyzwolenie budżetu. Z drugiej strony jest to rzecz upragniona z innego także stanowiska bez zapuszczania się w proroctwa o dalekie w przyszłości objawy. Wysoką Izbę czeka jeszcze wielka i ważna praca, są jeszcze projekty wazne dla gospodarstwa, a kilka jeszcze wniesie się niebawem. Ale są i projekty, które mają wielkie znaczenie dla gospodarstwa w państwie.

Po tych wywodach sądzę, że niedaremna będzie prośba, z którą zwracam się do wys. Izby, aby zechciała jaknajrychlej przyjąć budżet, a potem kontynuować inne prace spokojnie i nie troszcząc się o zaczepki. (*Huczne brawo i oklaski z prawicy. Wielu posłów winszuje mowcy*).

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Rewizya konstytucyi francuskiej))

Wszystkie poważniejsze organa prasy francuskiej odzywają się nader oględnie o projektowanej rewizyi, która miała wejść na porządek dzienny Izby deputowanych dnia 5 b. m. Z ostrożnych wynurzeń prasy wyczytać można, że opinia publiczna we Francyi przejęta jest takiemi samemi obawami wobec nowego projektu, jakie się objawiały w ciągu dyskusyi i zatargów z powodu pretendentów. Po załatwieniu tej drażliwej sprawy, mówią dzienniki paryskie, ma gabinet przed sobą drugie, niemniej trudne zadanie, mianowicie załatwienie projektu rewizyi konstytucyi. Na nowo więc przychodzi na porządek dzienny sprawa pod względem trudności z niej wynikających pierwszorzędnego znaczenia. Jeżeli ministeryum Ferrego ma istnieć dłużej nieco i położyć kres chwiejności i stagnacyi na wszystkich polach pracy ekonomicznej i ustawodawczej, to musi załatwić narzucaną kwestyę przynajmniej prowizorycznie. Taki jest ogólny głos, zachęcający gabinet do odroczenia tej sprawy. W celu wykazania niestosowności reformy tego rodzaju w chwili, gdy inne ważne sprawy czekają na załatwienie, przypominają dzienniki całą genezę rewizyi konstytucyi, która się tak przedstawia: W pamiętnym dniu 26 stycznia roku przeszłego uchwaliła Izba deputowanych rezolucyę, wyrażającą potrzebę przedsięwzięcia rewizyi licznych artykułów konstytucyi, traktujących o organizacyi senatu. Nazwane podówczas „wielkiem“ ministerstwo Gambetty rozbiło się o ten szkopuł, gdyż prezes gabinetu żądał zarazem rewizyi statutu wyborczego Izby i zaprowadzenia wyborów zbiorowych. Izba nie chciała słyszeć o tem i w obawie, że to mogłoby zagrozić jej egzystencyi, przeniosła raczej demisyę i upadek wielkiego gabinetu. Nastepnie gabinet Freycineta zdołał uzyskać od Izby porządek dzienny, który wprawdzie stawiał rewizyę jako nieuniknioną „reformę przyszłości“, ale na razie godził się na odroczenie tego projektu. W ten sposób przeminął prawie rok cały bez wzmianki o rewizyi, aż ją nakoniec poruszyli pp. Barodet i Andrieux, lubo każdy z odmiennych pobudek i w widokach sprzecznych. Komisya Izby zbadała projekty a sprawozdanie zaleca Izbie wzięcie wniosku pod dyskusyę, ewentualnie objawienie opinii. Izba więc będzie miała do czynienia nie z formalnym wnioskiem rewizyi lecz tylko z kwestyą, czy rewizyę konstytucyi przedsięwziąć należy. Gabinet mógłby się zastrzedz, jak to uczynił p. Duclerc, lecz p Ferry uważa podobne ustępstwo za niebezpieczne. Dlatego, według autentycznych informacyj postanowił Ferry przyjąć inną taktykę i sprzeciwić się z góry nawet wzięciu pod obrady wniosków pp. Barodeta i Andrieux. Prezes bowiem nie życzy sobie, ażeby Izba traciła czas na bezprzedmiotowej dyskusyi, która wydaje się mu niestosowną i doprowadzić może do niebezpiecznych rezolucyj. Ferry sam zresztą nie bierze rozbratu ze swemi zapatrywaniami, gdyż był i przedtem przeciwnikiem rewizyi. W największej kolizyi znajdują się tylko panowie Martinfeuillée i Waldeck-Rousseau, którzy w gabinecie Gambetty byli stanowczymi zwolennikami rewizyi. Stronnictwo radykalne liczy na nich, chociaż wie, że znajduja się w sprzeczności z resztą kolegów w gabinecie. Ale, tak mówią umiarkowanie co przed rokiem było na czasie, nie jest tam dzisiaj. Jeżeli bowiem wtedy przesilenie nie było rzeczą niebezpieczną, dziś nawet staje się się nawet groźną wobec życzeń całego kraju, który pragnie trwałości i odzyskania normalnych stosunków.

KRONIKA

= **Najj. Pan** raczył najłaskawiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie Piwniczna w powiecie nowosądeckim 100 zł. zapomogi na budowę szkoły.

(—) **Nabożeństwo żałobne** za duszę ś. p. Joanny Szajnochowej odbędzie się jutro o godzinie 9 rano w kościele OO. Bernardynów.

(*ss*) **Drugi koncert** sprowadził do sali Towarzystwa muzycznego nadzwyczaj liczną publiczność, pociągając ją nader szczęśliwym programem, który, jak to z przyjemnością zapisujemy, został lepiej wykonany niż zwykle. Rzecz rozpoczęto *Symfonią* Beethovena w *d. dur*, jedyną w tym tonie przezeń napisaną, a która niezawodnie należy do najpiękniejszych. Zważywszy różnolitość i niedostateczność improwizowanej orkiestry tych koncertów, wykonanie poszło względnie doskonale. Wprawdzie cieniowanie i uwydatnianie kontrastów siły w *larghetto* i w *scherzo* zostawiały nieco do życzenia, a wyrazistość form ostatniego *allegro* jeszcze więcej na tem ucierpiała, ale z tem wszystkiem całość mimo zachowania wszędzie *tempo* należytego, sprawiała wyborne wrażenie, dozwalając słuchaczom oceniać i uwielbiać wspaniałe to dzieło nieśmiertelnego mistrza. Również dobrze a może nawet jeszcze lepiej wyszła orkiestra z wykonania pysznej *Sarabandy* Gounoda o frazach i trylach iście bachowskich, a nakoniec *Tańce Piratów* Rebera o magistralnym układzie pod względem muzycznym, mimo porywających wprawdzie ale dzikich efektów. Na część solową złożyły się podobnież same piękne utwory, jakkolwiek rozmaitych rozmiarów i treści. Motywa pieśni węgierskich ułożone jako solo koncertowe przez Ernsta odegrał na skrzypcach p. Wolfsthal; duet rozstania się z opery Gounoda *Romeo i Julia* odśpiewali p. Gerbicz i pani A., wreszcie dwie pieśni, *Sabaudkę* Troszla i *Slicznego Chłopca* Szopena, odśpiewała także pani A. Jak śpiewa p. Gerbicz, już nieraz pisano i to z pochwałami, bo istotnie wart pochwały ten poprawnie używany, przyjemny aczkolwiek już słabnący głos. Co do p. Wolfsthala, temu więcej może brak wyrobienia niż zdolności. W każdym razie jest w nim materyał na wirtuoza. Gra jego dzisiaj jeszcze niepewna, nierówna, bez dostatecznej elegancyi, może się podnieść do wyżyn prawdziwie artystycznych, jeśli młody skrzypek przy pracy zdobędzie sobie większe wyrobienie smyczka i więcej się wsłucha w egzekucyę wielkich mistrzów. Najprzyjemniejszą niespodziankę zrobiła nam wczoraj pani A. Od czasu panny L. Beth tak pięknego a razem tak obszernego i silnego głosu u żadnej z naszych amatorek na estradzie we Lwowie nie słyszano. Niektóre części duetu i *La voix convertie* z aryi Troszla godne były prawdziwej artystki.

(—) **Koło literackie.** Najbliższe posiedzenie Koła literackiego odbędzie się pojutrze, w piątek. w kasynie miejskiem o godzinie 7 wieczór. Pan Karol Młodnicki poda kilka uwag o najnowszym utworze Siemiradzkiego *Jaskinia Piratów*; p. Bolesław Baranowski zda sprawę z obecnego stanu wydawnictw ludowych w kraju naszym.

(—) **Walne zgromadzenie** lwowskiego oddziału towarzystwa wzajemnej pomocy rękodzielników i przemysłowców *Rodzina* odbędzie się w niedzielę, dnia 18 marca, o godzinie 11 w szkole imienia Konarskiego na ulicy wałowej.

— **Zamieć śnieżną** mamy już drugi dzień.

— **Przedstawienie amatorskie.** W niedzielę, dnia 18 b. m. dane będzie na dochód towarzystwa wzajemnej pomocy samoistnych drobnych rękodzielników i przemysłowców w sali towarzystwa *Gwiazdy* przy ulicy Franciszkańskiej przedstawienie amatorskie dramatu w 3 aktach a 4 odsłonach br. Leopolda Starzeńskiego p. t. *Gwiazda Syberyi*.

*** **W skutek zmarznięcia** utracił życie w gminie powiatu tureckiego Boryni włościanin Semion Maletycz, który w stanie nietrzeźwym wracał z karczmy do domu. Przeciw karczmarzowi, u którego się Maletycz upił, wytoczono śledztwo karne.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Petersburgu znany księgarz tamtejszy i wydawca dzieł polskich Maurycy Bolesław Wolff. Księgarnia petersburska Wolffa od wielu dziesiątek lat zaopatrywała w książki polskie przeważnie tak zwane gubernie zachodnie i południowo-zachodnie, a odznaczała się wielką ruchliwością;

największe wszakże zasługi położyła na polu wydawniczem. — W Wiedniu zakończył życie szef sekcyjny w ministerstwie handlu Juliusz Klepeczka, kawaler orderu Leopolda, w 52 roku życia.

— **Kronika łowiecka.** *Pester Lloyd* opowiada, że niedawno w lasach Lemheńskich pod Kezdi-Vasarhely kilku kolonistów, tak zwanych Szeklerów ubiło cztery niedźwiedzi siekierami.

— **Wyprawa polska** do Afryki pod dowództwem Rogozińskiego, pokonawszy wszelkie trudności, znajduje się już zapewne na ziemi afrykańskiej. Składa się z pięciu uczestników, a przybędzie jej jeszcze rysownik, albowiem p. Stanisław Karnicki, uczeń szkoły sztuk pięknych w Krakowie, otrzymawszy potrzebny zasiłek puszcza się za nią w pogoń.

— **Gounod**, sławny kompozytor *Fausta*, zaciągnął się w szeregi krytyków muzycznych. Objął mianowicie miejsce stałego referenta muzycznego w paryskim dzienniku *Voltaire*, a to po niemniej sławnym kompozytorze p. Saint-Saens.

— **Młody Japończyk** nazwiskiem Kinutomo Anenukosi w tych dniach otrzymał w gimnazyum Maryi Augusty w Charlottenburgu świadectwo dojrzałości. Pierwszy to syn Japonii, który odbył w Europie kompletne studya gimnazyalne.

— **Widownią zajść studenckich** była przed kilku dniami jedna z kawiarń w Peszcie. Zebrani w niej w znacznej liczbie studenci uniwersytetu około godziny 10 wieczór wyrabiać zaczęli takie hałasy, że właściciel zakładu, nie mogąc uśmierzyć zgiełku, zmuszony był posłać po policyę. Poprzednio jeszcze kilku sąsiadów lokalu, niepokojonych tym ekscesem, wystąpiło z interwencyą, lecz studenci wyrzucili ich za drzwi i wypadłszy na ulicę powybijali im szyby. Następnie znieważyli czynnie dwóch urzędników policyjnych i ulegli dopiero, gdy na miejscu zaburzeń pojawił się oddział uzbrojonych policyantów, z którym stoczyli krótką walkę, broniąc się laskami. Siedmiu ekscedentów zostało uwięzionych.

— **Długi Sary Bernhardt.** Jeden z korespondentów paryskich opowiada, że wierzyciele pani Bernhardt drą się obecnie o udział w sumie 178.000 franków, uzyskanej ze sprzedaży brylantów artystki. Niejaki Bloche idzie ze swoją pretensyą pierwszy, gdyż zaliczył znaczną sumę na wykupienie owych brylantów z zastawu i umożliwił przez to licytacyę. Panna Robert, której pretensya wynosi 40.000, jest bardzo niecierpliwym wierzycielem i ona to prowokowała licytacyę. Znaczne sumy mają też do żądania: fabrykant mebli Fossey, architekt Remond, który budował willę artystki, krawcowa Baron (25.000 franków), krawiec Worth i t. d.

— **Okropny wypadek** zdarzył się w skutek eksplozyi nafty w rossyjskiem mieście gubernialnem Orle. W warsztacie mechanicznym Leiteisena zginęło w płomieniach dziewięć osób, w tej liczbie pięciu małych chłopców. Ponieważ wszyscy świadkowie wypadku postradali życie, nie wiadomo przeto, jak się właściwie spełniło nieszczęście i kto był jego sprawcą. Zdaje się, że przy nalewaniu nafty zapaliła się beczułka, napełniona tym płynem.

— **Ponury dramat** familijny odegrał się w tych dniach w Berlinie. Nieżyjąca ze swoim mężem 21-letnia pani Hiller znajdowała się w pewnym znajomym domu, gdy przybył tam także Hiller w tym jakoby celu, ażeby się z żoną swoją porozumieć. W ciągu rozmowy wydobył on z kieszeni akt separacyjny i zażądał od niej, ażeby go podpisała. Gdy Hillerowa, nic złego nie przeczuwając, podpisywała akt, mąż jej dobył nagle rowolwer z kieszeni i dwa razy strzelił do niej. Następnie, nim mu kto mógł przeszkodzić, dał ognia do siebie i padł nieżywy. Hillerowa jest ciężko ranna; kule weszły w szyję i twarz.

— **Bunt więźniów.** Londyński *Times* otrzymał następujące szczegóły o niesłychanem zajściu, którego widownią był niedawno dom poprawy w Jefferson-City, w krainie Missouri. W zakładzie tym znajdowało się ostatniemi czasy 1.400 więźniów, którzy zatrudnieni byli w warstatach więziennych. Bunt wybuchł najprzód w warstatach siodlarskich, w porze, kiedy więźniowie powrócili z obiadu do roboty. Przywódca rokoszan, Johnson, który odsiaduje 12 letnie więzienie, podpalił słomę rozrzuconą po ziemi i wnet cały budynek stanął w płomieniach. Nadbiegli dozorcy, ażeby stłumić ogień, lecz przeszkodzili temu więźniowie, którzy poprzecinali węże od sikawek. W całem mieście tedy uderzono na alarm i wkrótce wielkie tłumy ludu znalazły się przed gmachem więziennym. Obradujący właśnie w mieście kongres prowincyalny zawiesił swoje posiedzenie i cała męska ludność oddała się pod dowództwo generała Waddel, który rozdał pomiędzy nią broń z arsenałów państwowych. Po upływie kilku minut kordon w około gmachu więziennego był zaciągnięty, ochotnikom kazano nabić karabiny i wszystko było gotowe do poskromienia buntowników lub wystrzelania ich na wypadek, gdyby chcieli wyłamać się z więzienia. Mury i nieobjęte jeszcze ogniem budynki obsadzono milicyą, poczem urzędnicy i dozorcy więzienni przeprowadzać zaczęli powolniejszych buntowników z palących się warstatów do ich kaźni. Uzbrojony w nóż i maczugę herszt Johnson usiłował wdrapać się na mur i umknąć, lecz został rozbrojony i osadzony w kaźni. Ujęto również kilkunastu innych przywódców, którzy już się byli rzucili na dozorców, i tym sposobem powoli sprowadzono 1.150 więźniów napowrót do cel, a pozostałym 250 pozwolono pomagać przy gaszeniu ognia. Pożar szerzył się z nadzwyczajną gwałtownością; kilku z więźniów poparzyło się śmiertelnie, a kilku doznało uszkodzenia przez zeskoczenie z okien. W końcu stłumiono pożar, który zrządził na 600.000 zł. szkody. — Jednocześnie prawie widownią podobnych rozruchów było więzienie Sing-Sing w krainie New-jorskiej. Więźniów, którzy tu brali udział w buncie, w liczbie 232, osadzono w odosobnionych kaźniach o chlebie i wodzie.

Rada miasta Lwowa.

(*Posiedzenie z d. 6 marca*).

(*L*) Przewodniczący p. Dąbrowski uprasza o wzięcie pod obrady sprawy przyrzeczenia przyjęcia do gminy dyakona p. Anioła Adama Sosnowskiego, z zakonu OO. Dominikanów, pochodzącego z Królestwa polskiego. Zgodnie z wnioskiem sekcyi V uchwaliła Rada p. Sosnowskiemu udzielić żądanego przyrzeczenia za opłatą taksy 30 zł.

Dr. Ciesielski referował w dalszym ciągu preliminarz wydatków gminnych na r b., począwszy od rubryki XXI. Przedtem jednak zapytuje właściwego referenta magistratu, jak stoi sprawa zniesienia prawa propinacyi w mieście Lwowie?

P. Łyszkowski, radca magistratu, odpowiada, że ustawa o zniesieniu prawa propinacyi we Lwowie otrzymała najwyższą sankcyę w grudniu r. 1881, poczem w sierpniu r. z przedłożył magistrat Namiestnictwu instrukcyę, która do tej chwili nie została zwróconą.

Dr. Ciesielski uprasza o ponowne udanie się do Prezydyum Namiestnictwa z prośbą o przyspieszenie tej sprawy, która ma wpływ na układ tegorocznego budżetu. Rada poparła to życzenie.

Dwa wnioski, uczynione na poprzedniem posiedzeniu przez pp. Kulczyckiego i Heppego w kwestyi zalesienia pagórków na Janowskiem i wstawienia na ten cel kwoty 1000 zł. (zamiast preliminowanych 500 zł.), przyjęła Rada.

Dalej uchwalono rubrykę XXII: Budowy wodne 5450 zł. Przy tej rubryce uchwalono w zasadzie przystąpić do pokrycia części Pełtwy wzdłuż ulicy Akademickiej materyałem drewnianym z lasów miejskich. Przed wykonaniem robót ma magistrat wygotować dokładne plany i kosztorysy. Przed zasklepieniem tej części Pełtwy mają być także uregulowane ścieki.

Na wniosek p. Jaergmana uchwaliła Rada przy ewentualnem zasklepieniu koryta Pełtwy wzdłuż ulicy Akademickiej rozszerzyć stosownie tę ulicę w miejscu, gdzie ją przecina ulica Chorążczyzny; dalej uchwalono na wniosek tegoż p radnego przy grodzeniu brzegów Pełtwy i Pasieki zastosować pewne praktyczne środki i sposoby techniczne.

Na wodociągi i studnie przyjęto 9174 złr. i uchwalono następujące rezolucye: 1) Nim magistrat przystąpi do budowy studni przy ulicy Teatyńskiej, należy zaprosić geologów pp. dr. Kreutza, Niedźwiedzkiego i Waltera do wskazania miejsca, w którem wody spodziewać się można. Magistrat zajmie się także kwestyą odkrycia studni zasypanej naprzeciw realności Szypki. 2) Co do założenia wodociągu, t. z. Franciszkańskiego, uchwalono wezwać magistrat, aby pierwej zbadał stan jego i położenie. 3) Wezwano Prezydyum magistratu, aby poleciło starszemu leśniczemu miejskiemu zarządzenie produkcyi materyału budulcowego w lasach miejskich. 4) Wezwano magistrat do zmiany kadzi studziennej na Grodeckiem tak, iżby nie tamowała komunikacyi.

P. Jaegermann poczynił nadto szereg uwag, a mianowicie prosił o zarządzenie głębokich wierceń po wszystkich wzgórzach dokoła Lwowa celem poszukiwania obfitych źródeł wody; o naprawę studni koło biblioteki Ossolińskich i o zarządzenie, aby ponaprawiano t. z. „stojaki“ przy studniach, w których jest nagromadzona woda na wypadek pożaru. Uwagi te wzięto do wiadomości.

Na budowę i czyszczenie kanałów wstawiono 14.750 złr. i uchwalono szereg rezolucyj w sprawie czystości miasta.

P. Jaegermann wyraził życzenie, aby górną część ulicy Mickiewicza uregulowano stosownie do życzenia właścicieli kamienic, którzy znacznemi datkami przyczynili się do zbudowania kanału w tem miejscu.

P. Heppe uczynił wniosek, ażeby ulice w porze letniej były zamiatane o godzinie 5 a w porze zimowej o godzinie 6 z rana a nie jak obecnie o 8. Wniosek przyjęto, a natomiast odesłano do regulaminowego traktowania drugi wniosek tego samego p. radnego w sprawie pomnożenia funkcyonaryuszów w trzech komisaryatach przedmiejskich. Według wniosku p. Heppego funkcyonaryusze ci, z płacą roczną 400 złr., mieliby czuwać nad czystością ulic i chodników po przedmieściach.

Na oświetlenie miasta gazem i naftą uchwalono 52.700 złr., a nadto uchwalono wniosek p. Richtmana, który domagał się oświetlenia ogrodu miejskiego lampami naftowemi. P. Jaegermann ponowił dawniejszy swój wniosek oświetlenia ulicy Głowińskiego, na której dotychczas nie ma ani jednej lampy. Wniosek ten został przyjęty.

Na czyszczenie miasta uchwalono 31.550 złr.

Uchwalono dalej: Na materyały i rekwizyta budownicze 3185 złr.; na wydatki przygodne 5200 złr.; na odsetki od kapitałów biernych 34.248 złr.; raty na umorzenie kapitałów biernych 25.340 złr.; na kupna nieruchomości i budowy 74.000 złr. a mianowicie: na dokończenie budowy szkoły św. Maryi Magdaleny 19.000 złr.; na dokończenie budowy szkoły św. Anny 45.000 złr.; a na kupno gruntu i przedwstępne roboty około budowy szkoły im. Czackiego 10.000 złr. Koszt budowy szkoły św. Anny ma wynosić 75.000 złr. a budowa szkoły Maryi Magdaleny ma kosztować ogółem 44.000 złr.

Suma uchwalonych wydatków na r. b. wynosi tedy ogółem 1,011.108 złr.

P. Dültz przedłożył następnie preliminarz dochodów. Uchwalono bez dyskusyi: Dochody z dóbr ziemskich 58.970 złr.; dochody z gruntów miejskich 3396 złr.; dochody z budynków miejskich 24.484 złr. Przy ostatniej rubryce uchwalono wezwać magistrat, aby grunta zakupione na rozszerzenie cmentarza Łyczakowskiego a na teraz zbędne, tudzież ogród owocowy, zużytkował dla gminy w sposób przynoszący dochód.

Taksy rozmaite 40 zł.; taksy i opłaty emerytalne od urzędników i sług gminnych 2.000 zł.; taksy za nadanie prawa obywatelstwa miejskiego 120 zł. Przy ostatniej rubryce uchwalono rezolucyę, ażeby odtąd była ustanowioną tylko jedna taksa w kwocie 60 zł. a nie jak dotychczas 60 i 30 zł.

Uchwalono dalej: Taksy za przyjęcie do gminy 350 zł.; dochód z miejskich opłat konsumcyjnych od napojów gorących 305.000 zł.; dochody z myta drogowego 115.000 zł.; dochody z wagi miejskiej 1.700 zł.; dochody z placowego 25.373 zł.

P. Heppe przypomniał przy tej rubryce powziętą rok temu uchwałę Rady, według której t. z. drążkarzom nie wolno używać wozów o jednym dyszlu. Do tej chwili uchwała ta nie jest wykonaną.

Uchwalono dalej: Opłaty policyjne od zarobków 5.000 zł. Przy rubryce XIV dochodów: „Wpływy na rzecz ubogich miejskich“, nie ma wymienionej kwoty. Radca magistratu p. Łyszkowski objaśnia, że dotychczas kary na rzecz ubogich wpływały ze sądów wprost do funduszu ubogich, a dopiero od 1 stycznia r. b. mają wpływać do magistratu. Przy tej rubryce uchwalono rezolucyę: „Z uwagi na stosunki, spokoju i moralności publicznej; z uwagi na znaczne wydatki, ponoszone z funduszów gminy na cele dobroczynności publicznej, a nakoniec z uwagi, że opłaty uiszczane przez przedsiębiorców utrzymujących publiczne lokale za pozwolenie trzymania takowych otworem po za godziny policyjne, są za niskie, wzywa się magistrat, aby starał się podwyższyć te opłaty.

P. Heppe stawia wniosek, aby Rada już obecnie oznaczyła wysokość tych taks, a mianowicie, aby tacy przedsiębiorcy płacili po 2 zł. za każdą godzinę po za terminem policyjnym.

P. Łyszkowski oznajmia, że magistrat powziął już w tej sprawie uchwałę, która idzie dalej niż wniosek p. Heppego, ale uchwała spoczywa w sekcyi IV, która od dłuższego czasu nie obraduje.

Uchwalono dalej: Opłaty od pogrzebów 13.000 zł., przyczem wezwano magistrat do zestawienia kosztów urządzenia i utrzymania cmentarzy, jakoteż dochodów z cmentarzy a względnie nadwyżki dochodów pochodzących wyłącznie z opłat ludności chrześciańskiej, magistrat ma nadto postawić wniosek, czy nie należałoby utworzyć dla tego działu funduszu z osobną administracyę.

Dalej uchwalono: Opłaty za różne czynności urzędów gminnych 170 zł.; opłaty na specyalne potrzeby gminne 42.664 zł.; datki na różne cele gminne 150 zł.; odsetki od kapitałów czynnych 9.528 zł. Przy tej rubryce uchwalono wezwać ponownie magistrat, aby przedłożył wnioski w sprawie sprzedaży wszystkich, zwłaszcza nisko oprocentowanych papierów wartościowych, celem korzystniejszego użycia uzyskanej w ten sposób gotówki.

Uchwalono dalej: Zwroty wydatków rzeczywistych 21.610 zł., dochody przygodne 21.000 zł. W końcu uchwalono w dziale dochodów: Opłaty na ogólne potrzeby gminne (dodatki do podatków, podatek od psów, czynszowy i t. p.) 323.200 zł. Przy tej rubryce uchwalono następującą rezolucyę: Przy rozprawie budżetowej nad gminnym podatkiem czynszowym zauważono, że rozkład tego podatku, z powodu nieprawdziwych fasyj podatkowych, staje się niesprawiedliwym i obciąża niesłusznie rzetelnie zeznających z korzyścią dla innych kontrybuentów; zauważano również, że pewna stopa procentowa tego podatku, zastosowana ogólnie do całego obrębu miasta, przy rozmaitych stosunkach lokalnych, także jest niesłuszna, dotyka bowiem bardziej mieszkańców odległych przedmieść i biedniejszą klasę ludności, która stosunkowo mniej od innych korzysta z miejskich zakładów i urządzeń. Komisya budżetowa, chcąc zaradzić wadliwościom, uchwaliła wezwać Magistrat, ażeby się starał uchylić rażące przynajmniej różnice co do fasyj czynszowych, ażeby dalej w wypadkach takich przeprowadził w sposób właściwy należyty wymiar gminnego podatku czynszowego, a ewentualnie przedstawił do uchwały właściwej komisyi zarządzającej, względnie Rady miejskiej uzasadnione wnioski; zaś co do słuszniejszego rozkładu tego podatku w ogólności zbadał stosunki lokalne i przedstawił do uchwały wnioski, zmierzające do zaprowadzenia odpowiedniejszych niż dotąd kategoryj gminnego podatku czynszowego, a to przedewszystkiem z uwagi na te stosunki lokalne, przy których pewna stopa procentowa dla całego miasta staje się zbyt dotkliwa“.

P. Kulczycki wnosi, aby pobór podatku od psów został zmieniony w ten sposób, iżby odtąd opłacano za psa samca 3 zł. a za suczkę 2 zł.

Wniosek ten będzie regulaminowo traktowany.

Ogół uchwalonych dochodów na r. b wynosi zatem 972.776 złr. Porównawszy sumę tę z uchwalonym budżetem rozchodów w kwocie 1,011,108 złr., otrzymamy niedobór w kwocie 38.332 złr.

Według uchwały Rady na wniosek komisyi budżetowej, niedobór ten ma być pokryty oszczędnościami w pojedyńczych rubrykach rozchodu.

Dalszy ciąg obrad nad budżetem we czwartek, d. 8 b. m.

OSTATNIA POCZTA

Wniesiony przez rząd do Rady państwa projekt ugody w sprawie galicyjskich funduszów indemnizacyjnych zgodny jest z uchwałą sejmową w tej sprawie a więc stanowi, że zaliczki państwowe dotąd w sumie 75,172.560 złr. 5½ ct. udzielone, mają być odpisane i że od r. 1883 do r. 1897 rząd płacić będzie tytułem bezzwrotnej subwencyi tylko 2,100.000 złr. (o 525.000 złr. mniej niż dotąd). Tytułem zwrotnej zaliczki wypłacać będzie państwo corocznie 325.000 złr. a dług żąd powstały zwróci kraj po amortyzacyi obligów indemnizacyjnych w ciągu trzech lat.

W motywach do przedłożenia swojego podnosi rząd, że ugoda ta nie stanowi podarku dla Galicyi, lecz jest aktem słuszności dla obu stron korzystnym. Trudność zawarcia ugody z powodu, że pretensye państwa z zasiłków do r. 1867 wypłaconych stanowią wspólne aktywum, uchylił rząd węgierski, oświadczając, że zgadza się na podział aktywów według zasady terytoryalnej i nie sprzeciwia się zamierzonym dyspozycyom w sprawie uregulowania stosunku prawnego państwa do funduszów indemnizacyjnych.

Wczoraj obradowały obie Izby Rady państwa.

W Izbie niższej p. minister sprawiedliwości dr. Prażak przedłożył układ z Włochami w sprawie opieki nad ubogimi. W rozprawie nad ustawą o udzielaniu pomocy krajom dotkniętym powodzią, zabierał głos Toggenburg, aby w imieniu Tyrolu najgorręcej podziękować tym wszystkim, którzy uciśnionym przyszli z pomocą, i zapewnić, że Tyrol będzie zawsze wdzięcznie pamiętał o sympatyach, jakie znalazł u Najj. Pana i państwa, u bliższych i dalszych, i że będzie się starał spłacić ten dług wdzięczności.

Ustawę bez zmiany przyjęto, również jak ustawę o przyczynieniu się państwa do regulacyi Muru i Adygi. Po przyjęciu projektu ustawy o kompetencyi władz w sprawach domokrążstwa, hr. Leon Thun interpelował p ministra wyznań i oświaty, co się dotychczas stało, albo co rząd uczynić zamierza w sprawie reformy ustawy o przyczynianiu się posiadaczy prebend do funduszu religijnego.

Izba niższa, nim przystąpiła do dalszych rozpraw budżetowych, przekazała, jak już donieśliśmy w części wczorajszego nakładu, komisyi budżetowej projekt ugo-

dy z Galicyą w sprawie funduszu indemnizacyjnego.

W dyskusyi nad budżetem ministerstwa wyznań dep. Kindermann podnosił konieczność i użyteczność nauki gimnastyki. Zdaniem mowcy ulgi w podatkach możliwe są tylko przez zniżenie czasu służby wojskowej, a to może nastąpić tylko przez utworzenie wojska ludowego, co wymaga gruntownego gimnastycznego przysposobienia młodzieży.

Dep. Mikiszka przypomina, że zaprowadzenie dowodu uzdolnienia w przemyśle wymaga reformy szkolnictwa. Mowca z uznaniem mówił o usiłowaniach w tym kierunku ministerstwa oświaty.

Dep. Adamek odpierał zarzuty o ucisku Niemców a protegowania Słowian. Stosunek procentowy szkół niemieckich jest stanowczo korzystniejszy niż czeskich. On i stronnictwo jego popierają ministerstwo i spodziewają się po niem wiele, chociaż zarząd oświaty jakby się wysilał na to, aby podkopać to zaufanie.

Po zamknięciu rozprawy mowca generalny Kwiczala oświadczył, że będzie głosował za pozycyami, mimo że z niektóremi zarządzeniami administracyi szkolnictwa nie może się zgodzić. Mowca podnosił znaczenie mowy pojednawczej Coroniniego i oświadczył, że głosuje za budżetem, gdyż *raison d'etre* rządu jest równem prawem dla wszystkich.

Następnie przemawiał mowca generalny opozycyi dep. Exner.

Jak już donieśliśmy w części wczorajszego nakładu, komisya szkolna Izby deputowanych obradowała przedwczoraj dalej nad przyjętą przez Izbę panów nowellą do ustawy o szkołach ludowych. W ciągu dyskusyi dep. hr. Clam podnosił, że wobec faktu, iż ustawodastwo szkolne należy do zakresu działania sejmów krajowych, należy dobrze rozważyć, czy Rada państwa jest kompetentną do rozstrzygania o nowelli. W każdym jednak razie nowella ta daje rękojmię poprawy stosunków szkolnych i dla tego będzie mowca na nią głosował. Dep. dr. E. Czerkawski zastrzegł się przeciw podejrzeniu, jakoby Polacy ze względów czysto politycznych żądali, aby niektóre przepisy nowelli nie obowiązywały wcale Galicyi. Nikt u nas nie myśli o usuwaniu nauczycieli Rusinów; zresztą pomiędzy rzymsko-katolickimi a grecko-unickimi mieszkańcami Galicyi zachodzą tylko obrządkowe różnice, dla tego też postawione w paragrafie 75 wyjątkowe postanowienia nie są skierowane przeciw nauczycielom wyznania grecko - katolickiego. Inna jest rzecz z szkołami żydowskiemi we Lwowie, Tarnopolu i Brodach, które z prywatnych mają stać się publicznemi. Dep Beer uważa całą nowellę za nieprzydatną i wnosi o przejście do porządku dziennego. Popiera go dep. Suess nazywając przedłożenie ustawą nawskroś reakcyjną. P. minister baron Conrad oświadcze, ze rząd tylko dlatego popiera przepisy wyjątkowe objęte ustawą, że pragnie jak najrychlejszego uchwalenia nowelli; zarzuty podniesione przeciw rządowi odpiera jako zupełnie nieusprawiedliwione i odwołuje się zresztą na oświadczenie, jakie złożył swojego czasu w Izbie panów w dyskusyi nad nowellą. Dep. hr. Dzieduszycki zwrócił jeszcze raz uwagę na odrębne stosunki w Galicyi i dodał, że zapatrując się ze stanowiska autonomicznego, nie można zgodzić się na nowellę. W głosowaniu odrzucono wniosek przejścia do porządku dziennego i wybrano referentem dep. Lienbachera.

Komisya kolejowa zatwierdziła sprawozdanie referenta Hladika o czesko-morawskiej kolei transwersalnej i przystąpiła do wyboru referenta dla przedłożenia o budowie kolei Stryj-Beskid. Pomimo wyrażonego przez dep. Tomaszczuka życzenia, aby z zasady nie wybierano dla przedłożeń kolejowych referentami deputowanych z tych krajów, w których kolej ma być budowaną, komisya znaczną większością głosów przeznaczyła na referenta dep. Jaworskiego.

Dnia 12 b. m. rozpoczynają się we Wiedniu obrady kongresu rolniczego, zwołanego za inicyatywą galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

W sprawie układów rządu pruskiego z Watykanem piszą ze strony dobrze poinformowanej, że rokowania nie zostały bynajmniej zerwane i że są wszelkie widoki po temu, że mimo naprężonej chwilowo sytuacyi doprowadzą ostatecznie do pomyślnego rezultatu. Według depeszy rzymskiej do *Berliner Tagblatt* odpowiedź cesarza Wilhelma na drugi list papieża zażegnała nieporozumienia, na jakie się zanosiło z powodu ogłoszenia nie w porę noty kardynała Jacobiniego.

Na poniedziałkowem posiedzeniu senatu francuskiego wśród obrad nad ustawą o stowarzyszeniach, występowało kilku senatorów republikańskiego stronnictwa przeciw projektowi, zarzucając mu, że przyznaje równe prawa także stowarzyszeniom religijnym. Juljusz Simon bronił projektu, oświadczając żeś ustawa liberalna powinna być równa dla wszystkich, a więc i dla stowarzyszeń religijnych, których pożyteczność mowca uznaje.

Organa legitymistyczne w Montpellier ogłosiły odezwę o składki w celu ofiarowania generałowi Brincourt honorowego upominku. Jak wiadomo, generał ten został przez ministra wojny Thibaudina ukarany w drodze dyscyplinarnej. Wobec tej demonstracyi pisma republikańskie ogłosiły subskrypcyę dla Thibaudina, który jednak odpowiedział, że manifestacyi żadnej nie przyjmuje.

Standard donosi, że z końcem bieżącego miesiąca ma się spotkać w Simli wicekról Indyj z emirem Afganistanu Abdurrahmanem. Emir udaje się z prośbą do rządu anglo-indyjskiego o pomoc wobec nieustannych rokoszów w prowincyach północnych.

Międzynarodowa komisya dla odszkodowań w Egipcie odbyła już trzy posiedzenia. Dotychczas wiadomo, że komisya chce najpierw załatwić pretensye nieprzenoszące 5000 franków, a potem przejść do pretensyj stanu rolniczego i właścicieli domów. Komitet wiedeński wybrał delegacyę, która ma czuwać specyalnie nad interesami obywateli austryackich.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Berlin, 6 marca. Według *National Ztg.* Blumenthal mianowany został ministrem wojny.

Cesarz mianował księcia Walii pruskim marszałkiem polnym.

Paryż, 6 marca. W Izbie Clemenceau przemawiał za rewizyą konstytucyi, której kraj sobie życzy. Ferry oświadczył, że obecnie rewizya konstytucyi jest niemożliwa i postawił kwestyę gabinetową. Przyjęto 307 głosami przeciw 102 aprobowaną przez rząd rezolucyę, według której Izba, polegając na oświadczeniach rządu, uchyla wnioski rewizyjne.

Bukareszt, 6 marca. Izba wszystkiemi głosami przeciw jednemu uchwaliła projekt ustawy, upoważniającej rząd do wydania 15 milionów na roboty fortyfikacyjne. Pro ponowaną przez komisyę na ten cel sumę 30 milionów zniżono do połowy na żądanie ministra-prezydenta, który oświadczył, że jedynym celem fortyfikacyi będzie zabezpieczenie neutralności Rumunii. Dzieciństwem było upatrywać w tem zamiary agresywne. Potrzeba zresztą wydawać 10 lat po 15 milionów, aby kraj postawić w stan obronny.

Bruksela 6 marca. W skutek rewizyi wykonanej u pewnego studenta rossyjskiego, odkryto szeroko rozgałęzione związki z tajnemi stowarzyszeniami we Francyi. Studenta Szestopołowa z Liege aresztowano na granicy belgijskiej. Znaleziono przy nim 1200 franków.

Wiedeń, 7 lutego. (*Tel. pryw.*) W kołach parlamentarnych obiega pogłoska, że wkrótce w komisyi złożonej dla zbadania sprawy dr. Kamińskiego będzie postawiony wniosek o przesłuchanie w charakterze rzeczoznawców dyrektora generalnego kolei Karola Ludwika Sochora i urzędnika kolei państwowej p. Deserre, w kwestyi ryczałtowego przedsiębiorstwa przy budowach kolei żelaznej.

Praga, 7go marca. (*Tel. pr.*) Profesor Tomas w Kijowie pozyskany został na profesora czeskiego wydziału medycznego.

Berlin, 7 marca. (*Tel. pryw.*) W Fryburgu za inicyatywą berlińskiego *Schulvereinu* odbyło się wielkie zgromadzenie, na którem poddano surowej krytyce nowy węgierski projekt ustawy o szkołach średnich, i uskarżano się na zawarte w nim agresywne inspiracye Madyarów wobec narodowości niemieckiej. Mowcy porównywali położenie Niemców w Siedmiogrodzie z położeniem Niemców w rossyjskich prowincyach nadbałtyckich. Podtrzymywanie żywiołu niemieckiego monarchii austryacko-węgierskiej powinno być naturalnem następstwem przymierza pomiędzy Austryą i Niemcami.

Paryż, 7go marca. Uwięziony Byrne będzie zapewne dziś wypuszczony na wolność, oskarżenia bowiem wytoczone przeciw niemu okazały się bezpodstawnemi.

Pogłoska o ponownem podjęciu rokowań między Francyą a Anglią w sprawie Egiptu jest nieprawdziwą. Oświadczenia Gladstona w Paryżu sprawiły dobre wrażenie, ale nie było mowy o Egipcie. Francya pragnie w Egipcie takiego stanu rzeczy, któryby odpowiadał jej godności i jej interesom, ale wobec materyalnej pozycyi, zajętej przez Anglię w tym kraju, nie uważa za rzecz właściwą podejmować na nowo rokowania

W senacie minister spraw wewnętrznych odpierał zarzuty Dufaura, że projekty rządowe krępują obywatelskie stowarzyszenia i naruszają przywileje kongregacyj; można wydać ustawę, która obejmuje stowarzyszenia i kongregacye, ale nie można ich traktować według jednej miary. Jules Simon zgadza się na modyfikacyę ustawy o majątkach martwej ręki, ale prawo stowarzyszania się musi w imię wolności pozostać nietknięte dla wszystkich. Obrady odroczono do czwartku.

Rzym, 7 marca. Obiega pogłoska, że Papież wyszle paryskiego Nuncyusza do Moskwy, aby złożył carowi powinszowania z okazyi koronacyi.

Aleksandrya, 7 marca. (*Tel. pr.*) Wojska egipskie pobiły na głowę powstańców sudańskich. Fałszywy prorok miał stracić przeszło 2000 ludzi.

Straty egipskie nieznaczne.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 6 marca 1883, godzina 1, min. 45. Losy kredytowe 171·—, Węg. akcye kredyt. 311·50, Akcye anglo-austr. 117.—, Akcye banku Union 116·80, Akcye kolei Karola Ludwika 306·75, Akcye kolei północnej 278·25, Akcye kolei południowej 145·—, Akcye kolei Alföld. 171·—, Akcye kolei Elżbiety 213·75, Akcye kolei Lwowsko - Czerniowieckiej 170·50 Akcye kolei węg. północno - wschodniej 164·—, Wiedeńskie losy 125·50, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacye państw. w złocie 95·50, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 98·—, Losy regulacy Cisy 110·—, Losy tureckie 27·—, Węgierska renta 119·90, Akcye banku związkowego 111·60, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —·— Akcye kolei państwowe —.—, Rubel papierowy 1·20·$^1/_4$, Węgierskie losy 117·—, Marka niemiecka —.—, Usposobienie słabe.

Wiedeń, 6 marca 1883, godzina 6 min. —. Akcye kredytowe 313·50, Anglo-Austr. —·—, Akcye banku Union —·—, Kolej Karola Lud. 307·50, Południowa —·—, Renta papierowa 78·32, Galicyjskie listy zastawne 102·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny 101·—, Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor 9·49$^1/_2$, Rubelpap. —·—, Usposobienie —.

Wiedeń, 7 marca 1883, godzina 10, min. 35. Akcye kredytowe 313·50, Anglo-Austr. 117·—. Unionbank 117·75, Kolej Karola Ludw. 307·—, Południowa 145·—, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —.—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor 9·49$^1/_2$. Rubel papierowy 1·19 $^3/_4$. Usposobienie słabe.

Telegramy zbożowe z d. 6 marca. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogram. 10·— do 11·— zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 liter procent 32·— do 32·25 zł. Buda-Peszt: Pszenica 100 kilogr. (na wiosnę) 9.53 do 9·55 zł., rzepak (sierpień—wrzesień —·—. do 13·88 zł. Berlin: Pszenica żółta (maj—czerwiec) 184·— m, żyto —·— m., spiritus 53·25, olej rzepakowy 80·— m. Szczecin Pszenica —·—, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 kilogr. 57·25 fr., olej rzepakowy 106·50 fr., spiritus —·— fr. Wrocław: Pszenica —·— żyto —·—, owies — —, spiritus —·—, kukurudza —·—. Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński**

Do dzisiejszego numeru dołącza się „Przewodnik naukowo literacki„ za miesiąc marzec dla prenumeratorów cało- i półrocznych.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską„ wynosi rocznie (od 1 stycznia do końca grudnia) w miejscu 12 zł., **pocztą 16 zł.**; półrocznie (od 1 stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 zł., **pocztą 8 zł.**; ćwierćrocznie (od 1 stycznia do końca marca) w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.**

Prenumeratorowie roczni lub półroczni (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia, lub od 1 stycznia do końca czerwca) otrzymują „Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. „Przewodnik" prenumerowany osobno kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.

Przyjechali do Lwowa

dnia 7 marca 1883.

Hotel Georgea.

Pp. S. Br. Brunicki z Zaleszczyk A. Cieleckí z Porchowy. H. Seliski z Komborni. P. Guillaume z Belgii.

Hotel Angielski.

Pp. H. Wojakowski z Bałuczyna M. Wawrzynkiewic. z Knuaszowa. M. Wojna z Pitycz. Ks. A. Łonkiewicz z Dolinian.

Hotel Krakowski.

Pp. J. Kislinger z Krzywego. A. Białostocki z Krzemień. D. Opałowicz z Rzeszowa. J. Czyżowski z Ostrowa

Odjechali ze Lwowa.

Pp. M. Teplakow do Brodów. L. Rabus do Brodów K. Wiszniewski do Dobrzan. S. br. Tarnowski do Turynki. G. Postruski do Malawy. Dr. J Kamiński do Stanisławowa.

Pociągi kolejowe

Przychodzą do Lwowa.

(podług zegaru lwowskiego)

Ze Stanisławowa: na **Stryj**, rano o godz. 8 min. 20 pociąg omnibusowy; wieczór o godz. 8 min. 20 pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski, o godz. 10 min 32 wieczór pociąg pospieszny; o godz. 3 min 50 rano i o godz 4 min. 12 po południu ociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec w Podzamczu o godz. 10 min. 20 wieczór pociąg pospieszny; o godz. 3 min. 13 rano i o godz. 3 min 39 po południu pociąg mięszany.

Z Krakowa: o godz. 5 min. 40 rano pociąg pospieszny; o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy; o godz. 11 min. 20 przed południem mięszany.

Z Czerniowiec: o godz 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny; o godz. 4 min. 5 rano i o godz. 3 min. 52 po południu pociąg mięszany;

Odchodzą ze Lwowa.

(podług zegaru lwowskiego)

Do Krakowa: o godz. 10 min. 50 przepółnocą pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 53 rano pociąg osobowy, o godz. 5 min. 9 po południu pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk: z dworca w Podzamczu, o godz. 6 min. 10 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 in.m 52 po południu i o godz. 11 min. 1 wieczór pociąg mięszany.

Do Czerniowiec: o godz 6 min. 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 10 po południu i o godz. 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

Do Stanisławowa: na Stryj, rano o godz 7 min. 5 pociąg mięszany; wieczór o godz. 5 min. 45 pociąg omnibusowy.

Do Podwołoczysk: z głównego dworca: o godz. 6 rano pociąg pospieszny, o godz 12 min. 30 po południu i o godz 10. min. 33 wieczór pociąg mięszany.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(Z obserwatoryum c. k. Uniwersytetu we Lwowie)

z dnia 7 marca 1883 o godzinie 7 rano.

Barometr 713.77mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy — 1.4°C. Psychrometr wilgotny — 2 4°C. Prężność pary 3.3mm. Wilgoć 80%. Zachmurzenie 10. Wiatr W3. Ozon 9.

Temperatura powietrza — 1.1°R.
Barometr opada.
Stan barometru nad poziom morza 739.37mm.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie.)

$\varphi = 49^0 50'$ $\lambda = 41^0 41'$ w. $= 340^m,5$

Dla 8 marca

E. $= 11^m\ 0,^s_{36}$. $\Theta_0 = 23^h\ 3^m\ 7,^s_{85}$.

Zachód słońca 7go marca 5h 49m.,3.; wschód o 18h. 31m.,7.

Ostatnia kwadra księżyca nastąpi 1 marca 1^d o 19^h $2,^m{}_2$; nów 8^d 18^h $7,^m{}_4$; pierwsza kwadra 15^d 10^h $7,^m{}_5$; pełnia 23^d 7^h $40,_9$; ostatnia kwadra 31^d 9^h $57,^m{}_4$

Księżyc będzie w punkcie przyziemnym (Perigeum) 9^d $12,^h{}_5$; w punkcie odziemnym (Apogeum) 24^d $6.^h{}_5$

Słońce wstępuje w znak równonocy wiosennej w konstelacyi ryb 20 marca o 12h 26m w nocy. Czas gwiadozwy zrówna się z czasem średnim dnia 22go marca o 10h 11m w nocy.

6 marca 1883.	2h	9h	9h
Stan barometru w milimetr.	$714._{40}$	$712._{80}$	$709._{55}$
Stan termometru suchego w st. Cels.	$-0,_8$	$-1,_7$	$-1,_7$
Stan termometru wilgotnego w st. Cels.	$-1,_3$	$-2,_8$	$-2,_6$
Prężność pary w powietrzu w milimetr.	$3,_9$	$3,_6$	$3,_3$
Wilgotność powietrza względna w %.	90	88	82
Stan nieba.	10	10	9
Kierunek wiatru.	ws.	ws.	ws.
Moc wiatru	6	3	6
Ilość opadu mierzona o 2h $0,_1$mm, śnieg.			
Najwyższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. + $1,_9$.			
Najniższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. — $2,_8$.			

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 6 marca 1883.

	płacą waluta austr. zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m.k.	306	50	310	–
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	170	25	173	25
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	305	50	309	
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. (bez kupona)	250	—	255	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	97	70	98	70
" " " 4 pr. w. a.	89	50	91	—
" " " 5 pr. okresowe	97	70	98	70
Tow. kred. gal. 4. pr. w. a. los 41½ l.	86	75	88	—
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	60	102	60
" " " 5 pr. w. a.	97	—	98	—
" " " 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	100	—	101	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	100	—	102	—
" " " " " 5 pr. w. a. (bez kupona bieżącego)	93		95	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6. pr, los. w 15 lat	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	97	70	98	90
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	100	—	101	50
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	101	—	103	—
5. Losy miasta Krakowa	18	—	20	—
" Stanisławowa	22	—	24	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	53	5	63
Dukat cesarski	5	56	5	66
Napoleondor	9	44	9	54
Półimperyał	9	72	9	82
Rubel rossyjski srebrny	1	55	1	65
" " papierowy	1	19—	1	21—
100 marek niemieckich	58	20	58	90
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze	—	—	—	—

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 3 marca 1883

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	78.40	78.55
luty-sierpień	78.45	78.60
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	78.65	78.80
kwiecień-październik	78.70	78.85
Losy z roku 1854 po 250 zł. m.k. 4pr.	118.25	118.75
" " 1860 po 500 zł. w.a. 5 pr.	130.70	131.—
" " 1860 po 100 zł. 5 pr.	136.75	137.25
" " 1864 po 100 zł.	167.50	168 50
" " 1864 po 50 zł.	167.—	168.
Renty Com. po 42 lir austr.	37.—	39.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	147.50	— —
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr.	—.—	— —
Renta papierowa 5% z r. 1881	93.25	93.40
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	97.55	97.70
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	106.—	107.—
Bukowiny	97.50	98.50
Galicyi	98.—	98.50
Niższej Austryi	105.—	106 50
Siedmiogrodu	98 25	99.—
Węgier	98.75	99 25
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	122.75	124.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	317.25	317.50
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł	850.—	855.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 złr.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	828.—	829.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	602.—	604.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	213.75	214.25
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolei po 1000 złr. m. k.	2795 —	800
Kol Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	309.—	309.50
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr	170.75	171.25
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	345.50	346.—
Połud. kol. państw. po 200 złr. w. a.	145 10	145.40
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	162·50	163.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 5 pr. w sr.	95.50	96.—
" " " " premiowe po 3%	97.50	98.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	102.—	103.—
" " " " w 20 l. 7pr.	105.50	106 50
" " " " w 36 l. 5½ pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	90.—	91.—
" " " " po 5 proct.	98.—	99 —
" " " " po 5 proct. w 37 latach zwrotne	98.—	99.—
Gal. banku hip. po 6 proc.	102.—	102.40
Gal. Zakł. kred. włość. po 6 proc.	100.50	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	100.85	101.05
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ proc.	—.—	—.—
Zakł. kr. ziems. po 5½ proc.	101.50	103.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	93.70	94.—
Tow. kol żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	92 50	93.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	104.75	105.—
" po 100 zł. w. a.	100.50	101.50
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr.	98.40	98.70
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 proc. w srebrze z r. 1865	93.40	93.70
z r. 1867	98.25	98 75
z r. 1868	93.25	93.75
z r. 1872	92.—	92.50
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	91 06	91.80
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	170.75	171 25
Clarego po 40 zł. m. k.	37.50	38.25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	108 —	109.—
Keglevicha po 10 zł. m k.	19.50	20.50
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	—.—	19.75
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.25	23·75
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	39.50	40 50
Palfiego po 40 zł. m. k.	36.50	37.—
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	20.50	—.—
Salma po 40 zł. m. k.	51.—	53.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	45.25	45.75
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	22.50	23.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	127.—	127.50
" " po 50. zł. w. a.	—.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	28.25	29.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	37.50	38 50
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	— —
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	— —
Frankfurt za 100 mark w. p n.	—.—	— —
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	— —
Londyn za 10 ft. szt.	119.70	119.90
Paryż za 100 fr.	47.47.50	47.52 50

Kurs złota.

	płacą	żądają
Dukat cesarski men.	5.64.—	5.66 —
" pełnej wagi	5.62.—	5.64.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.48.50	9.49 50
Rossyjski imperyał	9.77.—	9.79 —
Talar związkowy	—.—.—	—.— —
Srebro	—.—.—	—.— —

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński
z dnia 6 marca 1883

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	78	30
" " w srebrze	78	65
Renta w złocie	97	60
5% austr. renta marcowa	93	—
Akcye banku wiedeńskiego	828	—
" " kredytowego	311	50
Londyn	119	80
Srebro	—	—
Napoleondor	9	49
Dukat cesarski men.	5	63
100 marek niemieckich	58	45

DZIENNIK URZĘDOWY.

Konkursa.

L. 2018. (1549 1—3)

Niniejszem ogłasza się konkurs:

1. Na jedną posadę nauczyciela geografii i historyi w c. k. gimnazyum w Brzeżanach;

2. na jedną posadę nauczyciela z kwalifikacyą do nauki języka niemieckiego wcałem, filologii klasycznej zaś przynajmniej w niższem gimnazyum w c. k. gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie;

3. na dwie posady nauczycieli filologii klasycznej w c. k. gimnazyum IV we Lwowie; tudzież

4. na jedną posadę nauczyciela filologii klasycznej w c. k. gimnazyum w Stanisławowie.

Z każdą z tych posad połączoną jest płaca z dodatkiem aktywalnym i dodatkami pięcioletniemi w myśl ustaw z dnia 9 kwietnia 1870 i z dnia 15 kwietnia 1873.

Podania, zaopatrzone w potrzebne dokumenta, należy wnieść do Prezydyum Rady szkolnej krajowej za pośrednictwem bezpośrednio przełożonej władzy, najpóźniej do dnia 26 marca 1883.

Z c. k. krajowej Rady szkolnej.
We Lwowie, dnia 26 lutego 1883.

L. 1859. (1531 2—3)

Posada adjunkta kancelaryjnego przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu ewentualnie przy innym sądzie obwodowym Galicyi wschodniej w X. klasie rangi ze systemizowanemi należytościami jest do obsadzenia.

Ubiegający się wniosą swoje należycie udokumentowane podania w drodze przepisanej do Prezydyum sądu obwodowego w Tarnopolu najdalej do 20 marca 1883.

Z Prezydyum wyższego c. k. sądu krajowego
Lwów, 5go marca 1883.

L. 1933/pr. (1529 2—3)

Celem obsadzenia posady skryptora przy bibliotece c. k. Uniwersytetu we Lwowie w randze IX. klasy z płacą rocznych tysiąca (1.000) złr., dwoma dodatkami pięcioletnimi po stopięćdziesiąt (150) złr. i dodatkiem aktywalnym rocznych trzystu (300) złr. rozpisuje się konkurs do końca marca b. r.

Ubiegający się winni swe podania zaopatrzone w dowody kwalifikacyi wnieść w drodze właściwej do Dyrekcyi biblioteki c. k. Uniwersytetu we Lwowie.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.
We Lwowie, 2 marca 1883.

Księgi gruntowe.

L. 905. (1546)

C. k. sąd powiatowy zawiadamia, iż złożone u niego zostały do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Grodzisko.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą w sądzie powiatowym lub przed komisarzem hipotecznym na dniu 14 marca 1883, na którym dalsze dochodzenia miejscowe prowadzić będzie.

Strzyżów, 1 marca 1883.

L. 355/pr. (1541)

C. k. komisya hipoteczna przy Prezydyum c. k. sądu obwodowego Samborskiego ogłasza, iż dochodzenia miejscowe celem założenia nowej księgi gruntowej dla gminy katastralnej Pacyków powiatu sądowego Dolińskiego rozpoczną się dnia 28go marca 1883.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw za stosowne uzna.

Sambor, dnia 4 marca 1883

Upadłości.

L. 2744. (1415 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu otwiera niniejszem i ogłasza konkurs na wszelki ruchomy gdziekolwiek znajdujący się i na cały nieruchomy w krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje znajdujący się majątek Samuela Reichmann kupca w Przemyślu i mianuje c. k. adjunkta sąd. p. Józefa Lorenza komisarzem konkursow. z poleceniem dla c. k. notaryusza Frankowskiego ażeby niezwłocznie spisanie masy konkursowej przedsięwziął.

Tymczasowym zarządcą masy konkursowej mianuje się adwokata Dr. Skórskiego i wszystkich wierzycieli wzywa, ażeby na terminie dnia 13 marca 1883, o 10 godzinie rano z dowodami swych wierzytelności dla zatwierdzenia tymczasowego zarządcy masy i tegoż zastępcy, tudzież wyboru wydziału wierzycieli w obec komisarza konkursowego się stawili.

Dla zgłoszenia wierzytelności do masy konkursowej, wyznacza się termin do 24 kwietnia 1883, w którym terminie wszyscy, którzy do masy konkursowej żądania mają, wierzytelności swe chociażby się nawet nawet, o nie spór już toczył, w sądzie tutejszym a to tem pewniej zgłosić mają, iż ze ich w razie przeciwnym skutki prawne ustawą konkursową zagrożone dosięgną. Na terminie dnia 23 maja 1883, winni wierzyciele płonność zgłoszonych poprzednio wierzytelności, oraz porządek w którym do zaspokojenia przyjść mają wobec komisarza konkursowego wykazać.

Na tymże terminie wolno jest wierzycielom w miejsce dotymczasowego zarządcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli inne osoby swego zaufania powołać.

Niniejsze podaje się do wiadomości, że dalsze ogłoszenia w tej sprawie nastąpią przez dziennik urzędowy „Gazety Lwowskiej".

Przemyśl, 27 lutego 1883.

L. 13908. (1501 2—3)

C. k. sąd obwodowy oznajmia, że otworzony uchwałą z dnia 12 lutego 1880 l. 1463 konkurs do majątku Amalii Zachariasiewicz według §. §. 66 154 ustawy konkursowej dnia dzisiejszego zniesionym został.

Kołomyja, 31 grudnia 1882

L. 6092. (1556)

Podaję niniejszem do wiadomości wierzycieli masy konkursowej Ozjasza Waldmanna, że do dnia 29 marca 1883 mogą być wnoszone u mnie uwagi przeciw końcowej repartycyi masy przez zarządcę masy Michała Bartla przedłożonej, zaś termin 3go kwietnia 1883 o godzinie 10tej przed południem, wyznaczam do rozprawy nad możliwemi uwagami a oraz do zarzutów przeciw równocześnie złożonemu rachunkowi administracyjnemu.

Lwów, dnia 26 lutego 1883.
Komisarz konkursowy
c. k. radca sądu krajowego!
Ramski

Licytacye.

Zl. 13816 (1150 3—3)

Am 18 April 1883 um 10 Uhr Vormittags, wird im hiesigen Gerichtslokale die neuerliche exekutive Feilbietung der sub. CNr. 365/94 in Czukiew, Samborer Bezirkes gelegenen, keinen Tabularkörper bildenden, dem Peter Burda gehörigen Realität abgehalten. Der Schätzungspreis beträgt 727 Gulden ö. W., das Vadium 72 Gulden 70 kr. Diese Realität wird an diesem Tage auch unter dem Schätzungswerthe veräußert. Die übrigen Bedingungen können in hiergerichtlicher Registratur eingesehen werden.

K. k. städt. delegirtes Bezirksgericht.
Sambor, am 30 Oktober 1882.

L. 7710. (1547 1—3)

C. k. sąd powiatowy uhnowski ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego 267 zł. 5 ct. przeprowadzi w zabudowaniu sądowem egzekucyjną sprzedaż przez publiczną licytacyę realności lk. 217 reb. 107, 336, 96, 88, 436 w Uhnowie ciała hipotecznego nie stanowiącej, Asafata Zukowskiego własnej, na dniu 28 marca, 7 maja i 4 czerwca 1883 zawsze o godz. 9 z rana, w pierwszych dwóch terminach za cenę wywołania lub wyżej takowej, zaś w trzecim terminie także niżej ceny wywołania.

Cena wywołania 800 zł.
Wadyum 80 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i protokół zastawniczego opisania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Uhnów, dnia 23 stycznia 1883.

Licytacye.

L. 6466. (759 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Kolbuszowie zawiadamia, iż celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 759 zł. 92 ct. w. a. z pn. realność pod N. k 88 w Kolbuszowie dolnej położona, Wojciecha Augustynowicza własna, ciała tabularnego niestanowiąca, w dniach 2 kwietnia, 7 maja i 11 czerwca 1883 każdym razem o godzinie 10 z rana, przymusowo sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi 2000 zł. w. a. wadyum 200 zł. w. a.

Bliższe warunki licytacyjne w registraturze tutejszego sądu przejrzeć można

Kolbuszowa, 18 stycznia 1883.

L. 4237. (1066 2—3)

C. k sąd powiatowy w Peczeniżynie podaje do powszechnej wiadomości, że dnia 4 maja, 8 czerwca i 13 lipca 1883 każdym razem o 10 godzinie przed południem odbędzie egzekucyjną sprzedaż realności dłużnika Fedora Kluczewskiego własnej, w Jabłonowie pod lk. 163, 124 sub 25. 26 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej na zaspokojenie 15 rat po 15 zł i resztującego kapitału w kwocie 140 zł. 86 ct. w. a. z pn. na rzecz dyrekcyi c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego.

Przy dwu pierwszych terminach będzie powyższa realność tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, przy trzecim zaś nawet poniżej takowej najwięcej ofiarującemu sprzedaną.

Kuratorem niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli ustanowiono Iwana Slusarczuka z Jabłonowa.

Cena szacunkowa wynosi 1200 zł.

Zakład 120 zł.

Bliższe warunki jak i protokół zastawniczego opisu i oszacowania może być w tus. registraturze przejrzany.

C. k. sąd powiatowy.

Peczeniżyn, dnia 20 września 1882.

L. 7695. (1155 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Dąbrowy podaje do wiadomości, iż w dniach 16 marca, 13 kwietnia i 11 maja 1883 każdym razem o godzinie 10 zrana w sądzie tutejszym odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod L. 6 w Zabrniu położonej, w sprawie egzekucyjnej Katarzyny Witaszkowej przeciw spadkobiercom Maryanny Bielaszkowej pto. 140 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 558 zł. 50 ct. w. a. Wadyum 56 zł.

Bliższe warunki do przejrzenia w registraturze. C. k sąd powiatowy.

Dąbrowa dnia 19 września 1882.

L. 134. (1523 —3)

W c. k. sądzie powiatowym w Haliczu odbędzie się na zaspokojenie dłużnej Salamonowi Judenfreundowi sumy 100 zł. w. a. publiczna licytacya realności w Łanach pod Nr. kons. 39 położonej, dłużnika Ołeksy Bidoczko własnej, ciała tabularnego niestanowiącej, za lub nad cenę szacunkową dnia 13 marca i 16 kwietnia 1883 zawsze o godzinie 10 rano.

Cena wywołania wynosi 300 zł. Wadyum 30 zł.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne w tusądowej registraturze można przejrzeć.

Halicz, dnia 31 stycznia 1883.

L. 4898. (1193 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Brzeżanach w sprawie egzekucyjnej Salamona Rubina przeciw Zalekowi Gelberowi pto 300 zł. w. a. z pn. chęć kupienia mającym niniejszym edyktem wiadomo czyni, że równocześnie zezwolił na publiczną przymusową sprzedaż 2|3 części realności pod lk. 210 w Brzeżanach mieście położonych, wedle Dom. VI pag. 613 n. 9. haer. dłużnika Zaleka Gelbera własnych i że do przedsięwzięcia tej licytacyi trzy w budynku sądowym odbyć się mające termina a mianowicie na dzień 21 marca, na dzień 25 kwietnia i na dzioń 30 maja 1883 każdym razem o godzinie 9 rano naznaczył, na których te 2|3 części wspomnionej realności poniżej ceny szacunkowej i wywołania 697 zł. 84 ct. sprzedane nie zostaną

Wadyum wynosi 69 zł. 71 ct. złożone być może w gotówce, w książeczkach galic. kasy oszczędności, w obligacyach indemnizacyjnych lub w listach hypotecznych galic. akcyjnego banku hipotecznego, według kursu z dnia licytacyę poprzedzającego w urzędowej gazecie notowanego.

Akt oszacowania i ekstrakt tabularny przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

Gdyby realność ta na powyższych terminach za cenę szacunkową sprzedaną nie została, przyznacza się równocześnie do ułożenia warunków sprzedaż ułatwiających termin na dzień 31 maja 1883 godzinę 9 rano, na który się wierzycieli z tem wzywa, iż niestawający, uważani będą za przystępujących do wniosków większości.

O treści tej uchwały zawiadamia się obie strony, Mojżesza Sauera, Władysława Lewickiego, Sarę Landau, Berla Relles, Ohanę Relles. Emanuela Kriss, c. k urząd podatkowy w Brzeżanach, urząd gminny w Brzeżanach, c. k. Namiestnictwo we Lwowie, c. k. Prokuratoryę skarbu we Lwowie, masę leżącą Szulima Szusberga na ręce kuratora dra. Gottlieba, wreszcie wszystkich wierzycieli hipotecznych, którzyby na sprzedać się mającej raalności po dniu 10 maja 1882 prawo hipoteki uzyskali, lub którymby uchwała licytacyjna z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła na ręce kuratora dra. Gottlieba adwokata w Brzeżanach

C. k. sąd powiatowy.

Brzeżany, 14 czerwca 1882.

L. 7947. (1472 2—3)

W c. k. sądzie powiatowym w Haliczu odbędzie się na zaspokojenie należytości Salamona Judenfreunda w kwocie 41 zł. w. a. publiczna licytacya realności pod kons. Nr. 13 położonej, dłużniczki Maryi Zawadzkiej własnej, ciała tabularnego niestanowiącej w trzech terminach: dnia 13 marca, 17 kwietnia i 8 maja 1883, zawsze o godzinie 9 rano.

Cena wywołania jest cena szacunkowa 100 zł. Wadyum 10 zł.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne można w tusądowej registraturze przejrzeć.

Halicz, dnia 20 grudnia 1882.

L. 6567. (1516 2—3)

W dniach: 16 marca, 20 kwietnia i 18 maja 1883, o godzinie 10 rano, odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej, pod l. kons. 50 subrep. 55 w Leninie małej położonej, dłużnika Iwana Pawlucha własnej, w tutejszym c. k. sądzie na rzecz Zakładu kredyt. włościańskiego na zaspokojenie sumy 200 zł. w. a. z pn. z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 400 zł. Wadyum 10 pr. tj. 40 zł.

Resztę warunków w tutejszej registraturze.

C. k sąd powiatowy

Staremiasto, dnia 30 grudnia 1882.

L. 11138. (1142 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż przymusowa sprzedaż realności pod Nr. 136 w Kaniowie wielkim położonej Tomasza Zborka własnością będącej, rezolucyą z dnia 17 sierpnia 1882 l. 6580 w celu zaspokojenia wierzytelności Pawła Nitscha w kwocie 300 zł rozpisana, w dniu 5 kwietnia 1883 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w c. k. sądzie tutejszym pod warunkami w obwieszczeniu z powyższej daty objętemi z tą zmianą, iż realność ta także poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Biała, dnia 12 grudnia 1882.

L. 6011. (1024 2—3)

C. k sąd powiatowy w Starem mieście zawiadamia, że celem zaspokojenia na rzecz Michała Ciury dłużnej kwoty 137 zł. z pn. odbędzie się na dniu 23 marca 1883 o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod lk. 62 reb. 73 w Bystrem położonej, własności nieobjętej masy spadkowej po śp. Andriju Pachowiczu będą ej, ciała tabularnego nie stanowiącej, protokołem zastawniczego opisania z dnia 16 lutego 1877 l. 636 zastawniczo opisanej z tem, że realność ta na powyższym terminie za jakąkolwiekbądź cenę sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi 150 zł wadyum 15 zł.

Reszta warunków licytacyjnych tudzież akt opisania i oszacowania można w tut. sąd. registraturze przeglądnąć.

Staremiasto, 31 grudnia 1882

L. 3855. (1002 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Rohatynie podaje do publicznej wiadomości, że w celu zaspokojenia kwoty 30 zł. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 15 marca, 19 kwietnia i 18 maja 1883 o godzinie 9 przymusowa sprzedaż realności pod lk. 314 i 17 w Babincach położonych, do leżącej masy po Janie Wilmann należących, na rzecz Wigtora Schleicher pod następującemi warunkami:

1) Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 630 zł. 30 ct.;

2) Wadyum wynosi 63 zł.

3) Na pierwszych dwóch terminach sprzedaną będzie rzeczona realność tylko powyżej lub za cenę szacunkową, na trzecim zaś nawet poniżej takowej z uwzględnieniem §. 433 ust. sąd.

Resztę warunków można przejrzeć w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Rohatyn, dnia 28 grudnia 1882.

L. 3652. (1551 1—3)

W celu zabezpieczenia budowli konserwacyjnych drogowych w latach 1883, 1884 i 1885 wykonać się mających na gościńcu państwowym zakluczyńskim w okręgu budowniczym nowosądeckim, odbędzie się na dniu 28 marca 1883 o godzinie 12tej w południe w c. k. starostwie w Nowym-Sączu licytacya na podstawie pisemnych ofert.

Suma fiskalna robót konserwacyjnych w roku 1883 wykonać się mających na gościńcu zakluczyńskim w sekcyi drogowej Ciężkowice wynosi ogółem 2.318 zł. $39^1/_2$ ct.

Odnoszące się do tego przedsiębiorstwa ogólne i szczegółowe warunki budowy, plany, kosztorys sumaryczny, oraz wykaz cen jednostkowych mogą być przejrzane w powyżej wymienionem Starostwie w godzinach urzędowych.

Pisemne oferty zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. z dołączeniem 5 prc. od sumy fiskalnej wynoszącego wadyum, z wyrażeniem zaofiarowanej ceny nietylko cyframi ale też i literami, należy wnieść przed oznaczonym terminem w dniu odbyć się mającej licytacyi, najpóźniej do 12tej godziny w południe w pomienionem c. k. Starostwie.

Oferty nieułożone według przepisów istniejących, lub nie podane w terminie powyżej oznaczonym, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie, dnia 18 lutego 1883.

L. 11794. (1522 1—3)

W brodzkim c. k. sądzie powiatowym odbędzie się celem zaspojenia funduszu indemnizacyjnego pto 1 złr. 7 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod l. k. 397 tab. 265 w Brodach położonej do spadkobierców Małki Lieby Petruszka należącej w trzech terminach 27 marca, 8 maja i 4go czerwca 1883 zawsze o 10 godzinie rano z tem, że takowa przy obu pierwszych terminach za lub wyżej ceny szacunkowej 989 złr. przy trzecim i niżej ceny szacunkowej lecz tylko za taką długi hipoteczne pokrywającą sprzedaną zostanie.

Wadyum 10 prc.

O czem interesentów oraz wszystkich tych, którzyby po dniu 10 października 1881 (jako dniu wydania wyciągu hipotecznego) na realności sprzedać się mającej prawo hipoteki uzyskali, nareszcie wszystkich tych, którymby niniejsza uchwała licytacyjna lub dalsze zapaść mające z jakiegokolwiek bądź powodu doręczone być nie mogły do rąk ustanowionego kuratora w osobie adwok. dr. Maurycego Brauna z Brodów i niniejszym edyktem się zawiadamia.

Brody, 20 września 1882.

L. 4660. (1143 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Dubiecku ogłasza, że w tymże odbędzie się dnia 19 kwietnia, 23 maja i dnia 27 czerwca 1883 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna publiczna sprzedaż realności w Hłudnie pod lk. 42 now.|94 104 położonej Iwana Wasiunczuka własnej, na zaspokojenie wierzytelności c. k. uprzyw galic. Zakładu kredytowego włościańskiego tj. 7 rat pożyczki po 7 zł. 44 kr. w. a. i reszty kapitału 91 zł. 50 kr. w. a. z pn.

Cena wywołania 350 zł. w. a. wadyum 35 zł. w. a.

Do ustanowienia przystępniejszych warunków licytacyjnych wyznacza się termin na dzień 27 czerwca 1883 o godzinie 3 po południu.

Protokół zastawniczego opisania i resztę warunków sprzedaży tej realności można przejrzeć w tut. sąd. registraturze.

O tem zawiadamia się tych wierzycieli, którzyby po dniu 30 grudnia 1882 prawo zastawu na powyższej realności nabyli, lub którymoy rezolucya sprzedaż tejże dozwalająca nie została doręczoną do rąk kuratora p. Konstantego Bobrzyńskiego w Hłudnie.

Dubiecko dnia 19 stycznia 1883.

L. 6441. (961 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Wieliczce podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Reginy Piotrowskiej przeciwko Wincentemu i Antoninie Skawińskim o 400 zł. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 2 kwietnia, 7 maja i 11 czerwca 1883 r. każdym razem o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę 3/4 części realności pod Nr. 370 w Wieliczce, ciało hipoteczne stanowiącej.

Cenę wywołania stanowi kwota 632 zł. 55 ct. zakład 64 zł. w. a

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w t. sąd. registraturze. O czem wszyscy wiadomi wierzyciele do rąk własnych, zaś ci wierzyciele, którymby rezolucya licytację rozpisująca doręczoną być nie mogła przed terminem, tudzież masy spadkowe po Teresie Uryś i Annie Kuchno do rąk kuratora p. adw. dra. Trojnalskiego w Krakowie, zaś niewiadomy z życia i miejsca pobytu Franciszek Klemm do rąk kuratora p. Br. Przychockiego, c. k. notatyusza w Wieliczce, oraz i przez edykta zawiadomienie otrzymują.

C. k. sąd powiatowy

Wieliczka, dnia 30 grudnia 1882.

L. 3778. (1052 3—3)

W dniach 12 marca, 25 kwietnia i 23 maja 1883 odbędzie się w sądzie niżej wyrażonym przymusowa sprzedaż w drodze licytacyi realności tabularnej pod Nk. 46 sub. rep. 16 w Cucułowcach położonej, wykazem hip. L. 78 i posiadłości wykazem L 79 objętych, a dłużnika Hrynia Janklewicza własnych, na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego na zaspokojenie dłużnych piętnastu rat pożyczkowych po 9 zł. w. a. i resztującego kapitału 89 zł. 92 ct. w. a. z pn. każdym razem o godz. 10 przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 250 zł. wadyum 10%.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla tych, którzyby po dniu 14 lutego 1882 prawo zastawu lub inne prawa rzeczowe na sprzedać się mającej realności nabyli, lub którymby uchwała licytacyę dozwalająca lub późniejsze z jakiegokolwiekbądź powodu doręczone być nie mogły, ustanowiono kuratorem p. Władysława Manasterskiego w Żydaczowie. C. k. sąd powiatowy.

Żydaczów, 20 grudnia 1882.

L. 1601. (1550 1—3)

W celu zabezpieczenia budowli konserwacyjnych w latach 1883, 1884 i 1885 na gościńcach państwowych w bialskim okręgu budowniczym, odbędzie się w dniu 20 marca 1883 o godzinie 12tej w południe w c. k. Starostwie w Białe, licytacya na podstawie pi emnych ofert. Suma fiskalna robót konserwacyjnych, które mają być wykonane w roku 1883 wynosi:

I. Na trakcie kętskim:		
w sekcyi oświęcimskiej		1.758 złr. 84 ct.
II. Na trakcie krakowskim;		
w sekcyi wadowickiej . .	1.661 złr. $53^1/_2$ ct.	
w sekcyi bialskiej . . .	845 złr. $36^1/_2$ ct.	2.506 złr. 90 ct.
III. Na trakcie nadwiślańskim:		
w sekcyi oświęcimskiej . .	1.757 złr. 93 ct.	
w sekcyi bialskiej . . .	833 złr. 60 ct.	2.591 złr. 53 ct.
IV. Na trakcie podtatrzańskim:		
w sekcyi gilowickiej	2.655 złr. $38^1/_2$ ct.	
w sekcyi żywieckiej	428 złr. $21^1/_2$ ct.	
w sekcyi bialskiej	136 złr. $02^1/_2$ ct.	3.219 złr. $62^1/_2$ ct.
V. Na trakcie żywieckim:		
w sekcyi wadowickiej	433 złr — ct.	
w sekcyi gilowickiej . . .	475 złr. 53 ct.	
w sekcyi żywieckiej	1.873 złr. 80 ct.	2.782 złr. 33 ct.
	Razem	12.859 złr. $22^1/_2$ ct.

Oferty wniesione być mogą, tak dla pojedyńczych jak i dla wszystkich sekcyj drogowych razem, zatwierdzenie oferty nastąpi jednak w każdym razie według pojedynczych sekcyj, z uwzględnieniem najkorzystniejszego wyniku licytacyi. Zastrzeżenie oferentów, że oferta jest konkretalną uważanem będzie za nieważne. Odnoszące się do tego przedsiębiorstwa plany, kosztorysy, jak nie mniej ogólne i szczegółowe warunki budowy, mogą być przejrzane w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także oferty zaopatrzone w markę stemplową na 50 ct. i wadyum 5 prc. od sumy fiskalnej, z wyrażeniem cen, nietylko cyframi, ale także i literami, przed oznaczonym terminem, w dniu odbyć się mającej licytacyi, najpóźniej do 12tej godziny w południe wniesione być mają Oferty nieułożone według przepisów istniejących, lub nie podane w terminie powyżej oznaczonym, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa

WE LWOWIE, dnia 16go lutego 1883.

KAZIMIERZ LEWICKI

Główny skład dla Galicyi

PORCELANY, SZKŁA I TOWARÓW MIĘSZANYCH

we Lwowie ulica Trybunalska l. 6

założony w roku 1845.

KIELISZKI do WINA szampańskiego

płaskie czarki ze szkła gładkiego rzniętego lub grawirowanego, **wysokie (flety)** gładkie i rznięte.

SZKLANECZKI do szampana (modne)

gładkie i deseniowane-

Rządca

praktyczno-teoretyczn. we wszystkich gałęziach gosp. wiejs. wykształcony, powołujący się na chlubne rekomendacye dotychcasowych P. T. chlebodawców, poszukuje odpowiedniej posady z dniem 15 marca 1883 Umowy zawiera na dotacyę lub tantyemę Łaskawe oferty otrzymuje pod lit. **M.** na ręce p. Romana Jurczaka, ulica Zielona l. 30 I. pietro.

(1548 1-2)

Zarząd dóbr **w Tartakowie.** poczta w miejscu, poszukuje zdolnego

Kucharza

od pierwszego kwietn a b. r.

(1356 1-5)

J. PADEWSKI

LWÓW, RYNEK l. 30

poleca swój nowo otworzony wyłączny

SKŁAD HERBATY.

Cenniki na żądanie franko.

(448 36—?)

Dla Pp. rzeźników!

4 dobrze opasione WOŁY są do sprzedania w ODNOWIE pod Kulikowem, 2 mil od Lwowa

(1426 3—3)

Nauczyciel

z powołania, wieku statecznego, filolog, mogący zarazem gruntownie udzielać początków muzyki na fortepianie, poszukuje miejsca nauczyciela domowego. Bliższa wiadomość pod adresem **G. B. S.** Lwów, ul. Akademicka l 14 w mieszkaniu p. Dydackiego. (1552 1-4)

Najsilniejsze, niezawodne

Drożdże

prasowane

po **1** złr. **20** cent. kilo. (1477 1—?)

Farby na pisanki

w 8miu ładnych barwach,

1 pakiecik 5 cnt. wystarcza na ofarbowanie 12 do 15 jaj, **złote i srebrne po 10** ct pakiet.

RYDZE marynowane

w słoikach po 30, 40 i 60 ct.

MARMOLADKI dereniowe i morelowe w słoikach po **60** i **75 centów**

poleca handel

St. Markiewicza

we Lwowie w Rynku l. 42.

Szematyzm

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księst. Krakowskiem

na rok

1883

nabyć można po cenie **2 zł. 60 ct.** w Ekspedycyi

„GAZETY LWOWSKIEJ“

Zamiejscowi zechcą przesłać **2 zł. 70 ct.**, z których przypada 10 ct. na opakowanie i list frachtowy.

Szematyzm przesyłamy tylko za uiszczeniem należytości z góry. Za pobraniem należytości nie przesyłamy Szematyzmu.

L. 1448. (1118 4

Byk

czystej krwi Shorthorna

z Anglii sprowadzony, lat $2^1/_2$, do sprzedania w majątku **Rochale** przez Błonie. Cena 450 zł. Adres do zarządu **Rochal**.

Z powodu zupełnego zwinięcia zarodowych owczarń w dobrach **Germakówka** można nabyć tamże w dowolnych ilościach na wybór tryki i maciorki czystej krwi Rambouilet, czystej krwi Negretti, jakoteż i Rambouilet Negretti. Pomiędzy Rambouilletami znajdują sie egzemplarze oryginalne z Francyi importowane. Wysprzedaż trwać będzie od chwili ogłoszenia, najpóźniej **do końca maja r. b.**

Bliższych wiadomości udziela Zarząd dóbr poczta **Krzywcze**. (1368 3-6)

Dra. Karola Mikolascha

Hiszpańskie Wina lecznicze

chinowe, chinowo-żelaziste, pepsynowe, peptonowe i rumbarbarowe, tudzież

Koniak i wina dla chorych i rekonwalescentów

jedynie odznaczone zostały świadectwami najsławniejszych profesorów i lekarzy w Wiednu w Krakowie, Lwowie i Czerniowcach: Dr. Brauna, Lorinsera, Draschego, Spaetha, Korczyńskiego, Jakubowskiego, Biesiadeckiego, Widmana, Sawiskiego, Ziembickiego, Weigla, Wolana, Strzeleckiego, Stockloefa, Załezieckiego i i t. d,

Skład główny w aptece pod „Gwiazdą“

Piotra Mikolascha we Lwowie.
W Krakowie w apt. p. F. Gralewskiego.
W Czerniowcach w aptece p. F. Krzyżanowskiego.

Skład główny dla Monarchii Austro-Węgierskiej i dla państw ościennych u

Wilh. Maagera w Wiedniu Neumarkt 3. (7479 29-?)

Księgarnia G. Gebethnera i Spółki

w Krakowie

otrzymała na skład wydane w roku 1860:

LISTY Jana Sobieskiego

do żony MARYI KAZIMIERY

wraz z listami tej królewskiej rodziny i innych znakomitych osób,

przez **J. S Bandtkiego** z oryginałów archiwum niegdyś Sobieskich przepisane, uporządkował i dalszemi aż do r. 1737 dochodzącemi pomnożył, tudzież przypisami objaśniającemi zaopatrzył

Antoni Zygmunt Helcel.

W wielkiej 4ce, str. XI i 600, z portretem królów i Maryi Kazimiery.

Cena 6 złr.

(826 5—6)

L. 99 (1537)

Ogłoszenie.

Z powodu że zwołane uchwałą z dnia 19 lutego 1883 l. 93 Walne Zgromadzenie Towarzystwa zaliczkowego w Pomorzanach, stow. zarej. z nieogr. poręką, na dniu 27 lutego 1883, dla braku wymaganej statutami liczby członków, szóstego punktu porządku dziennego załatwić nie mogło, zwołuje się przeto niniejszem w myśl §. 46 ust. 2 statutu, powtórnie Walne Zgromadzenie na dzień **13 marca 1883** o 6tej godzinie wieczorem, na które wszystkich członków tegoż Towarzystwa, do biura stowarzyszenia pod l. k. 576 w Pomorzanach niniejszem się zaprasza.

Porządek dzienny:

Zmiana i uzupełnienie §§. 1, 2, 23, 24, 25, 34, 36, 40, 48, 49, 53, 57, 59, 66 i 76 statutu.

Pomorzany, d. 4 marca 1883.

Dyrekcya Rada nadzorcza *Towarzystwa zaliczkowego w Pomorzanach, stowarz. zarej. z nieogr. poręką.*

M. Sygall Dyrektor. **M. J. Gross** kasyer.
W. Markus kontrolor.
Moses Katz zas. prezesa.
Pańko Hupało zast. sekretarza.

Świeże, wyborne, nie solone

masło

rozsyłam po 5 klgr. za poprzedniem przesłaniem 5 złr. 30 cent. franco z opakowaniem. **KAROL FUCZEK**, **Nowesioło** pod **Stryjem** (1508 3 3)

Nowa realność piętrowa

o 7 oknach frontowych z zabudowaniem oficynowem, której przyznano 25letnie uwolnienie od podatków, zawierająca razem z kuchniami 26 części mieszkalnych, położona w zdrowej i pięknej okolicy miasta części 1szej, jest z wolnej ręki pod bardzo korzystnemi warunkami do sprzedania.

Do realności tej należy także frontowy grunt budowlany, pod drugą taką realność, służący obecnie jako ogród w objętości 120 sążni kwadr., z frontem 10 sążni.

Dochód czysty wynosi 8% a nabywca potrzebuje tylko 000 do 8000 kapitału w gotówce

Bliższa wiadomość w Administracyi „Gazety Lwowskiej

Zakupuję Skrzypce stare

w jakimkolwiek stanie, po cenach najwyższych, z wyłączeniem skrzypiec roboty fabrycznej. — **A. NADWODZKI, we Lwowie, Rynek l. 27.** (1427 3-3)

Znacznie zniżona cena

Jabłek suszonych

bez dymu!

obieranych, drylowanych i krajanych na amerykański sposób, gdyż 1 kilo zamiast **60** tylko **40 cent.**, które rozsyła w woreczkach po 5 kilo włącznie z opakowaniem i franko do każdej stacyi

L. K. w Pistyniu

poczta w miejscu.

(6574 3 14)

Cennik.

HANDEL

KAROLA BAŁABANA

WE LWOWIE

uskutecznia łaskawe zamówienia bezzwłocznie. Przy zamówieniu towarów za gotówkę lub zaliczkę w kwocie 50 zł. naraz, nie licząc opakowania, odstawia koleją do ostatniej stacyi franko.

Czekolada

Wiedeńska waniliowa	1.60
Jordana (z Bodenbach)	1.80
Sucharda (Szwajcarska)	2.80
Kakao w proszku (bez oleju) w puszkach po ½ klo	—.35
Kakao w ziarnkach	1 60

Cukierki

Rocks & Drops	1.44
Miętowe	1.44
Hoff. słodowe pakiecik	—.10
„ „ w woreczkach 15 i 30 ct.	—
„ Ekstrakt słodowy słoik	1 —
„ Piwo słodowe	—.60

Owoce smażone i kandyzow.

Cykata włoska smażona, miękka	2.—
Skórki pomarańczowe	1 60

Winogrona z Feslau w porze

codzień świeże.

Marony tyrolskie duże	—.40

Owoce południowe.

Rozenki Malaga deserowe	1.[illegible]
„ sułtańskie bez pestek	—.88
„ duże z pestkami (Eleme)	—.8[illegible]
„ czarne zantyjskie	—.56
Figi sułtańskie najprzedniejsze	1.04
„ wieńcowe	—.4[illegible]
Daktyle aleksandryjskie	1.04
„ marokańskie	2.40
Migdały w łupach à la prences	2.50
„ słodkie (baari)	1.28
„ gorzkie	1.60
Orzechy sycylijskie okrągłe	—.64
„ tłuczone (ziarna)	1.20
„ amerykańskie okrągłe	—.64
Śliwki węgierskie	—.48
„ obierane prunelki	1.—

POWIDŁA

węgierskie wyśmienite klo 40 ct.

Pomarańcze i Cytryny.

(1533 1—?)



Zawiadamiamy niniejszem, że na tegoroczny sezon zaopatrzyliśmy nasz magazyn obficie w najlepsze **POWOZY.** Począwszy od Landauskich powozów o czterech siedzeniach, kolasek, na pół krytych faetonów, faetonów do powożenia dla panów i dam, aż do dorożki, wozu gospodarskiego i tarantasów, znachodzi się wielki wybór najlepszych wyrobów tego rodzaju, do których zwidzenia każdego najuprzejmiej zapraszamy.

SKŁADY znajdują się we Lwowie przy ulicy Karola Ludwika l. 5 i 21.

SCHUSTALA i SPKI.

c. k. uprzyw. nadworna fabryka powozów, odszczególniona kilkoma dyplomami honorowemi i wieloma medalami, a między temi pierwszem uznaniem na wystawie przemyskiej.

Zawiadamiamy zarazem, że wysełamy na prowincyę rozmaite angielskie lakiery powozowe w najlepszym gatunku do użytku dla naszych gości lub dla lakierników powozów i innych przedmiotów. (1362 2—?)

Słownik geograficzny

Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich

pod Redakcyą:

Filipa Sulimierskiego, Bronisława Chlebowskiego i Władysława Walewskiego

Wyłącznym nakładem Władysława WALEWSKIEGO

wychodzi w Warszawie od r 1880, *co miesiąc* zeszytami po 5 ar. druku; 12 zeszytów składa I tom.

Cena zeszytu: w rublach *50 kop.*; w w. a. *65 cnt.*; w markach *1 m. 5 f.*

Cena tomu: w rublach *6 rs.*; w w. a. złr. *7.50,*; w markach *12 m. 60 f.*

Cena z przesyłką pod opaską w kraju lub zagranicą: w rublach *60 kop.*; w w. a. *75 ct.* w markach *1 mrk. 25 f.*

Cena tomu z przesyłką: w rublach *7 rs. 20 kop.*; w w. a [illegible] w markach *15 marek.*

Oprawa tomu **rs. 1.**

Administracya Słownika i *adres* do przesyłania pieniędzy, reklam, także artykułów.

JULIUSZ WALEWSKI, dr. praw, Warszawa [illegible]a, Nr. 47.

[illegible]9—100)

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul Czarneckiego l. 12 dom Wernera.

Papier z c. k. uprz[illegible] mühl.“